Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 160 (860) ROK IV — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 11 CZERWCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

## Nic nie jest w stanie osłabić woli zwycięstwa, jaka płonie w sercach ludu koreańskiego

### Delegaci polscy składają ludowi stolicy sprawozdanie z pobytu w Korei

(f) 9 bm. odbył się w Warszawie wielki wiec, zwołany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju. Na wiecu tym, na którym złożyła sprawozdanie delegacja polska po swym powrocie z Korei — blisko 10 000 mieszkańców Warszawy manifestowało braterską solidarność z narodem koreańskim.

W prezydium zgromadzenia zasiedli m.in.: sekretarz KC PZPR, tow. Ochab, członek Światowej Rady Pokoju — tow. Dłuski, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Burski oraz przodownicy pracy i zasłużeni aktywiści ruchu pokoju.

Obecni byli na zgromadzeniu przedstawiciele ambasad: Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei i Chińskiej Republiki Ludowej.

Zgromadzenie zagaiła przewodnicząca Ligi Kobiet Alicja Musiałowa.

#### Sprawozdanie przewodniczącego delegacji tow. Czerwińskiego

Pierwszy składa sprawozdanie z pobytu w Korei przewodniczący delegacji polskiej pos. M. Czerwiński. „Widzieliśmy — mówi Czerwiński — potworne zbrodnie imperialistów i nieustraszone męstwo ludu koreańskiego. Nigdy tego nie zapomnimy!"

Gdy mówca przekazuje gorące pozdrowienia od wodza narodu koreańskiego Kim Ir-sena, od Koreańskiej Partii Pracujących, od całego narodu koreańskiego — dla ludności stolicy i dla całego narodu polskiego, zrywa się burzliwe, gorące oklaski.

Gdy następnie poseł Czerwiński opowiada o bohaterskiej postawie narodu koreańskiego, o wspaniałych czynach żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich, gdy mówi, że nic nie jest w stanie osłabić woli zwycięstwa jaka płonie w sercach ludu Korei — raz po raz wybucha entuzjazm.

„Pod murami Moskwy — oświadczył mówca — stolicy wspaniałego i niezwyciężonego narodu prysła raz na zawsze legenda, że armie Hitlera są niezwyciężone. W Korei prysła legenda o sile armii imperialistycznych. Dzielny naród koreański i ochotnicy chińscy zadają cios za ciosem napastnikom, gromią ich i niszczą" Słowa te przyjmuje lud stolicy płomiennym entuzjazmem. „Niech żyje bohaterska armia koreańska i ochotnicy chińscy" — brzmią potężnie okrzyki.

Entuzjazm wzmaga się, gdy poseł Czerwiński mówi o wciąż rosnącej potędze obozu pokoju, o milionach prostych ludzi w każdym kraju, których myśli i uczucia biegną ku stolicy pokoju Moskwie, gdzie żyje i pracuje genialny Chorąży Obozu Pokoju Józef Stalin.

Następnie przemawia Halina Krzywdzianka.

„Naród koreański nie płacze — mówi Krzywdzianka — pracuje i walczy, aż do zwycięstwa. Taki naród jest niezwyciężony".

#### List żołnierzy koreańskich do Prezydenta RP

Mówczyni rozwija czerwony sztandar, na którym widnieją złote litery. To list do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta od walecznych żołnierzy z dalekiej Korei. W skupieniu słuchają mieszkańcy stolicy tłumaczenia tekstu listu: „W sprawiedliwej wojnie przeciwko najeźdźcom amerykańskim o zjednoczenie, wolność i niezależność swej ojczyzny, naród koreański i jego dzieci — Koreańska Armia Ludowa śmiało kroczą naprzód ku ostatecznemu zwycięstwu, osiągając wspaniałe sukcesy bojowe.

Walka naszego narodu ze wspólnym wrogiem wszystkich pokój miłujących narodów — amerykańskim najeźdźcą — spotyka się z przejawami serdecznej sympatii narodów wielkiego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i wszechświatowego obozu bojowników o pokój, demokrację i socjalizm.

Szanowny Towarzyszu!

Naród koreański zachowuje wdzięczną pamięć o braterskim narodzie polskim i o Was — jego przywódcy — za przejawy solidarności z jakimi spotykaliśmy się od samego początku naszej wojny wyzwoleńczej.

Jeszcze raz dziękujemy Wam za przesłanie nam 82 wagonów cennych i niezwykle potrzebnych rzeczy dla wdów i sierot po naszych poległych towarzyszach broni, jakie pod Waszym kierownictwem zebrał dla nas naród polski.

Podarki od narodów braterskich krajów wzmacniają naszą wiarę w zwycięstwo. Jednocześnie rośnie nasze zdecydowanie, aby z jeszcze większą odwagą, bohaterstwem i ofiarnością patriotyczną niszczyć najeźdźców amerykańskich.

Witając przybyłą do Korei delegację polską, prosimy ją aby przekazała narodowi polskiemu, kroczącemu po drodze do socjalizmu, nasz rewolucyjny uścisk dłoni, nasze serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów.

Wam osobiście, drogi Towarzyszu, życzymy długich lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra i rozkwitu Polski Ludowej, dla szczęścia narodu polskiego."

Zrywają się gorące, długotrwałe oklaski. Słuchacze są głęboko wzruszeni.

Za chwilę tow. Czerwiński wręcza sztandary — dar z Korei.

#### Lud stolicy Polski do wodza narodu koreańskiego — Kim Ir-sena

Wśród ogromnego entuzjazmu zebrani postanawiają wystosować do bohaterskiego wodza narodu koreańskiego Kim Ir-sena list, w którym m. in. czytamy:

Poprzez tysiące kilometrów, które nas dzielą wyciągamy bratnie dłonie do ludu koreańskiego. Łączy nas wspólne umiłowanie wolności, wspólna walka o pokój wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki, wspólna nienawiść do amerykańskich miliarderów, którzy w pogoni za zyskiem, w dążeniu do ujarzmienia wolnych narodów, chcieliby świat cały zalać krwią i pożogą.

Przesyłając braterskie, najgorętsze pozdrowienia narodowi koreańskiemu, mieszkańcy Warszawy wyrażają swe najgłębsze przekonanie, że Wasza słuszna i sprawiedliwa walka, ciesząca się poparciem całej postępowej ludzkości zakończy się całkowitą klęską agresorów i Waszym zasłużonym zwycięstwem.

Międzynarodówką — kończy swój wiec lud stolicy.

## Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 9 czerwca w Phenjanie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały koreańskiej armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają na wszystkich frontach kontrataki wojsk interwentów amerykańsko-angielskich, zadając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na wschodnim wybrzeżu Korei jednostki armii ludowej zatopiły kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

#### Rząd turecki wysyła nowych żołnierzy do Korei

SOFIA (PAP) — Jak donosza, rząd turecki przygotowuje nowy transport mięsa armatniego dla agresorów amerykańskich w Korei.

Nowy oddział wojskowy w sile dwóch tysięcy żołnierzy i oficerów w lipcu wyjedzie do Korei.

*Szlakiem pokojowej twórczej pracy narodu polskiego*

## Już w roku bieżącym nowa elektrownia w Miechowicach dostarczy energii dla kopalń, hut i fabryk Śląska

**Zwiększając produkcję, przemysł Śląska potrzebuje coraz więcej energii elektrycznej. W tym celu nie tylko rozbudowuje się stare elektrownie, ale budujemy nową olbrzymią elektrownię cieplną w Miechowicach. Pierwszy turbozespół w tej elektrowni winien dać energię elektryczną kopalniom, hutom i fabrykom jeszcze w roku bieżącym**

Dostawa do elektrowni kilku pociągów miału węglowego dziennie — wykonywana będzie dwoma sposobami: transporterem i kolejką linową. Nowa elektrownia nie będzie spalała miału bezpośrednio na ruszt ach, miał będzie mielony w specjalnych młynach na pył węglowy. Wydajność kotłów opalanych pyłem jest bowiem znacznie wyższa od kotłów spalających miał bezpośrednio.

Budowa kotłów i młynów posuwa się szybko naprzód. Ciemna halę kotłowni co chwilę rozświetlają błysk aparatów spawalniczych. Sama konstrukcja kotła, wykonana w kraju waży 180 ton. Z czterech rogów kotła przez szerokie otwory wdmuchiwany będzie pył węglowy z powietrzem.

W Miechowicach, po pełnej rozbudowie, trzeba będzie usuwać kilkaset ton popiołu na dobę. Czynność tę wykonywać będą rurociągi pneumatyczne tłoczące popiół do specjalnych zbiorników. Stamtąd popiół wywożony będzie kolejką linową na tereny, z których wybrano piasek do posadzki w kopalniach.

W starych elektrowniach usuwanie żużlu i popiołu spod kotła należało do prac niebezpiecznych ze względu na wypadki poparzeń i szkodliwych dla zdrowia z powodu trujących wyziewów. W Miechowicach proces odżużlania i odpopielania będzie całkowicie zautomatyzowany.

Również wszystkie gazy spalinowe przejdą przez zmontowane już elektrofiltry, mające oddzielić z nich unoszony popiół. Bez tych nowoczesnych urządzeń cała okolica elektrowni pokryłaby się warstwą popiołu.

500 stopni wyniesie temperatura pary, wychodzącej z kotłów do turbin. W potężnej hali maszyn — części turbozespołów oczekują swej kolejności montażu. Imponującą 100-tonową wagą wyróżnia się stator. Podniesie go do montażu suwnica wykonana w kraju.

Prawie gotowa jest już rozdzielnia. W wielkiej tej hali nie będzie ani jednego pracownika, wystarczy łączność dźwiękowa i świetlna z nastawnią.

Załoga budowy elektrowni — to chłopi spod Jasła i Krakowa, mieszkańcy Górnego Śląska i autochtoni z okolicy Miechowic. Wielu z nich postanowiło zostać na miejscu i obsługiwać elektrownię po jej uruchomieniu.

## W nowej stalowni huty „Częstochowa" kończą się prace przy budowie pieca Nr 2

(Koresp. wł.). Piec Nr 1 w nowej stalowni huty „Częstochowa" jest już całkowicie ukończony. W nocy z dnia 9 na 10 bm. ukończono spawanie trzonu na gorąco dolomitem prażonym. Obecnie pierwsi wytapiacze — Dutkiewicz i Pomykała z huty „Bankowa", Karasiński i Gawroński ze starej stalowni huty „Częstochowa" do świadczeni w szybkościowych wytopach i w racjonalnym termicznym prowadzeniu pieca podnoszą systematycznie temperaturę w piecu, aby jak najprędzej rozpocząć pierwszy wsad.

W stale rosnącym tempie wykonywane są prace na piecu Nr 2. 9 bm. w godzinach popołudniowych urządzenie sterownicze pieca tzw. „Cimerman" niemal całkowicie ukończono i wkrótce rozpoczną się pierwsze jego próby. Jeżeli działanie „Cimermana" będzie bez zarzutu natychmiast zapali się w piecu Nr 2 gaz.

Wśród ofiarnych budowniczych nowej, potężnej stalowni wyróżniła się w ostatnich dniach wysokimi przekroczeniami norm brygada robót ziemnych Józefa Pali, która wykonała 223 proc. normy, brygada ciesielska Henryka Barana osiągająca 206 proc. normy. Junacy z 64 brygady SP uzyskali w dniu 8 bm. 409 proc. normy, a junacy z 40 brygady — 250 proc. normy.

Do osiągnięcia przez nich tak wysokich wyników produkcyjnych przyczyniło się w dużym stopniu współzawodnictwo pracy. Apel i przykład ZMP-owca Witolda Nieguta: podnieść wydajność — porwał za sobą całą załogę. *(l. t.)*

## Walka o zdrowie to jeden z elementów pracy i walki o pokój i plan 6-letni

### Przemówienie radiowe ministra zdrowia tow. J. Sztachelskiego w związku z rozpoczęciem „Tygodnia Zdrowia"

**(f) Dnia 9 bm. — w przeddzień rozpoczęcia „Tygodnia Zdrowia", minister zdrowia — tow. Jerzy Sztachelski wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił obecny stan służby zdrowia oraz zadania jej w dziele dalszego podnoszenia poziomu opieki nad zdrowiem człowieka pracy.**

Charakteryzując stan opieki lekarskiej przed wojną, tow. min. Sztachelski przypomina, że w tym okresie Polska stała na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem liczby lekarzy. Mało było również wykwalifikowanego personelu pomocniczego, jak pielęgniarek i felczerów. Szpitale, ambulatoria i inne placówki lecznicze były słabo wyposażone, a liczba ich była bardzo szczupła. Należy do tego dodać, że okupacja pozbawiła nas około połowy lekarzy.

Toteż dopiero w ub. roku osiągnęliśmy przedwojenny wskaźnik liczby lekarzy w stosunku do ludności.

„Trzeba sobie również uświadomić — mówi tow. min. Sztachelski — że stale wzrastają potrzeby świata pracy. Przed wojną olbrzymia część ludności albo nie leczyła się zupełnie, albo korzystała z pomocy lekarskiej w bardzo małym zakresie.

Liczba ubezpieczonych wraz z rodzinami wynosiła w 1939 roku 4.7 miliona, tj. zaledwie ok. 6-tą część ogółu ludności, podczas gdy dziś ubezpieczeni wraz z rodzinami stanowią 12 milionów osób, czyli ok. połowy ludności kraju. Stąd wniosek, że szczupłe kadry lekarskie mają obecnie do rozwiązania kilkakrotnie większe, a za tym i trudniejsze zadanie".

W dalszym ciągu przemówienia tow. min. Sztachelski omówił dotychczasowy rozwój, obecny stan i perspektywy na przyszłość służby zdrowia. „Odbywa się wytężona praca, aby dać krajowi dostateczną liczbę kadr fachowych, a przede wszystkim lekarzy. Zamiast 5 wydziałów lekarskich, istniejących przed wojną, obecnie pracuje 10. Zwiększyliśmy liczbę studentów. Przekracza ona 3-krotnie stan z roku 1939. Dzięki temu po raz pierwszy w br. przystąpi do pracy przeszło 2 tysiące młodych lekarzy. W ciągu planu 6-letniego liczba lekarzy wzrośnie 2-krotnie. Szkolimy również masowo personel średni służby zdrowia. Już w roku przyszłym opuszczą szkoły pierwsi felczerzy".

Tow. min. Sztachelski stwierdził, że tempo rozwoju placówek zdrowia nie ma odpowiednika w przeszłości. „Coroczny wzrost liczby łóżek szpitalnych przekracza ok. 7-krotnie tempo wzrostu w okresie przedwojennym.

Liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych w stosunku do roku 1939 zwiększyła się 3-krotnie. Zaopatrzenie w sprzęt jest obecnie średnio 6-krotnie zasobniejsze niż przed wojną. Mimo to odczuwa się ciągle brak łóżek, chociaż zmniejszyła się w stosunku do czasów przedwojennych liczba zachorowań. Jest to rezultatem tego, że szeroko otworzyliśmy drzwi naszych zakładów dla ludzi pracy. Oprócz 12 milionów osób uprawnionych do korzystania z pomocy lekarskiej w ramach ubezpieczeń społecznych — zostały wprowadzone bardzo poważne ulgi dla małorolnych i średniorolnych chłopów.

Kończąc przemówienie tow. min. Sztachelski powiedział: „Udział społeczeństwa w walce o zdrowie — to jedna z głównych cech socjalistycznej służby zdrowia.

Walka o zdrowie stanowi jeden z elementów pracy i walki, jaką prowadzi cały naród, pod przewodnictwem klasy robotniczej — walki o pokój i plan 6-letni".

## 62 tysiące nowych izb mieszkalnych wybudujemy w 1951 roku

### Nieznany w historii naszego kraju wzrost tempa budownictwa mieszkaniowego

(f) Nieznanemu nigdy dotychczas w historii naszego kraju rozwojowi wszystkich gałęzi przemysłu towarzyszy stały wzrost tempa budownictwa mieszkaniowego. Obok potężnych obiektów fabrycznych, rosnących w całej Polsce, powstają z niemniejszą od nich szybkością osiedla mieszkaniowe, nowe dzielnice, nowe socjalistyczne miasta z Warszawą na czele.

W chwili obecnej w pełni trwa sezon budowlany. W 543 punktach rozrzuconych po całym kraju, powstają nowe domy, bloki i osiedla. Trwa budowa dwóch nowych wielkich miast w Nowej Hucie i Tychach. W 21 miastach przebudowywane są śródmieścia. W 10 miastach, a m. in. w Łodzi, Krakowie i Gdańsku przebudowuje się zaniedbane przez kapitalistów dzielnice robotnicze. Powstaje 56 nowych osiedli.

W istniejących już ośrodkach 65 spośród realizowanych w br. inwestycji mieszkaniowych to osiedla, dzielnice lub miasta, w których zamieszka więcej niż po 10.000 ludzi. Na 85 placach budowy powstają zespoły mieszkalne, z których każdy obliczony jest na więcej niż 2.000 mieszkańców.

Ogólnie w br. powstanie według planu 62.000 nowych izb o łącznej kubaturze 16 milionów metrów sześciennych. Gdyby z tych tysięcy domów wybudować ulicę zabudowaną zwarcie po obu stronach gmachami o czterech kondygnacjach, ulica taka ciągnęłaby się z Warszawy do Łowicza.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w naszym kraju nie wyraża się jednak tylko we wzroście ilościowym inwestycji. Nowe mieszkania i osiedla w odróżnieniu od nędznych dzielnic robotniczych za czasów kapitalizmu, budowane są nie z myślą o zysku, lecz z myślą o przyszłych mieszkańcach — o polskich robotnikach.

W br. oddane będą do użytku w nowych zespołach mieszkaniowych 52 przedszkola, 28 żłobków, 37 ośrodków zdrowia, ponad 500 sklepów detalicznych różnych branż, 22 pralnie dzielnicowe itd.

82 proc. wszystkich mieszkań to lokale posiadające od 2 do 4 izb, a więc przeznaczone dla rodzin liczących kilka osób. Wszystkie budowane mieszkania są skanalizowane i zelektryfikowane, ogromna większość z nich otrzyma instalację gazową.

Inaczej budowało się w okresie kapitalizmu. W jedynym mieście, które powstało w okresie międzywojennym — w Gdyni, zaledwie 17 procent mieszkań było skanalizowanych, a 46 procent posiadało oświetlenie elektryczne. Na Śląsku 80 procent ludności robotniczej mieszkało, wg danych statystycznych z 1936 r., w lokalach jednoizbowych, w których panowało dwukrotnie większe zagęszczenie niż w mieszkaniach o większej liczbie izb. W Łodzi w roku 1936 — 100 procent robotników zajmowało lokale jednoizbowe, najczęściej nie skanalizowane. Duży procent proletariatu zamieszkiwał w suterenach a nawet w piwnicach.

Obecnie polskie prawo budowlane zabrania w ogóle wznosić budynki posiadające suterény mieszkalne. W nowopowstających miastach, osiedlach i dzielnicach nie będzie ani jednego ciemnego podwórka, ani jednego poddasza, ani jednej wilgotnej suterény.

## 3.000 ton węgla zaoszczędzi do końca bież. roku elektrownia w Gorzowie

(Kor. wł.). Na apel elektrowni „Szombierki" odpowiedziała ostatnio załoga elektrowni w Gorzowie, przystępując do współzawodnictwa w oszczędnym spalaniu węgla z załogami elektrowni poznańskiej i zielonogórskiej.

Oszczędności postanowiono uzyskać drogą utrzymywania pieców i kotłów w idealnej czystości, odpowiedniego regulowania dopływu powietrza, właściwego składowania i segregowania węgla, zmniejszenia zużycia energii na potrzeby własne. Oszczędności te przyniosą do końca br. 3.000 ton węgla przemysłowego.

Dzięki współpracy pracowników technicznych, maszynistów, i palaczy, załoga elektrowni gorzowskiej w współzawodnictwie z Poznaniem i Zieloną Górą utrzymuje dotychczas pierwsze miejsce. *(ipc)*.

## Po plenarnych posiedzeniach Komitetów Wojewódzkich

Plenarne posiedzenia Komitetów Wojewódzkich PZPR, które odbyły się w ostatnich dniach, wykazały, że uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie Gryfic stała się wielkim przeżyciem i wielką szkołą dla wszystkich instancji i organizacji partyjnych. Pobudziła ona do krytyki i samokrytyki nie tylko tych towarzyszy, których niewłaściwa postawa, niezrozumienie linii partii i wadliwy styl pracy stwarzały podatny grunt do wypaczeń, a na tym tle — do łamania praworządności.

Uchwała ta stała się dla całego naszego szerokiego aktywu partyjnego potężnym bodźcem do głębszego zrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy polityki naszej partii i opory władzy ludowej. Uchwała uzbroiła aktyw partyjny do bezwzględnej walki z wypaczeniami, które godzą w politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Uchwała stała się dźwignią podnoszącą pracę partyjną na wyższy poziom, stała się szkołą uczącą widzieć problemy każdego terenu z szerokiej perspektywy budownictwa socjalizmu w całym kraju. Przebieg plenarnych posiedzeń wymownie ilustrował tę prawdę, że śmiałe wydobywanie na światło dzienne błędów i słabości, że wychowywanie członków partii w duchu krytyki i samokrytyki jest rękojmią niezwyciężonej siły naszej partii, wyrazem jej głębokiej i nierozerwalnej więzi z masami.

Jasno postawiona została na plenarnych posiedzeniach sprawa pełnej odpowiedzialności instancji partyjnych za realizowanie słusznej linii partii i rządu w terenie. Nie ma gruntu do wypaczeń i do łamania praworządności tam, gdzie instancje partyjne dobrze pracują. Dobrze pracują — to znaczy traktują każde zagadnienie, jako problem polityczny, działają w oparciu o niższe instancje partyjne i organizacje podstawowe oraz masy bezpartyjnego aktywu, wychowują swoje organizacje w zrozumieniu, że podstawową metodą pracy partii wśród mas jest uświadamianie i przekonywanie, utrzymują żywą więź z masami, zdobywając w codziennej pracy i walce coraz głębsze zaufanie szerokich rzesz ludności. Dobrze pracują — to znaczy szybko reagują na sygnały z dołu, na krytykę i na próby wypaczenia linii partii. Dobrze pracują — to znaczy przez polityczne oddziaływanie uaktywniają, rozwijają inicjatywę, podnoszą autorytet i zapewniają właściwą treść polityczną działalności organów władzy ludowej i organizacji masowych. Dobrze pracują — to wreszcie znaczy dbają o postawę moralną działacza partyjnego i członka partii, o jego styl życia i o przykład, jaki daje masom bezpartyjnych.

Na plenarnych posiedzeniach przytoczono wiele przykładów świadczących o tym, że uchwała Biura Politycznego jeszcze bardziej podniosła zaufanie najszerszych mas do partii i rządu.

A zarazem uchwała zmobilizowała instancje partyjne do głębszego wnikania w problematykę terenu.

Dyskusja wykazała, że instancje partyjne — Komitety Wojewódzkie i Powiatowe — rozumieją, iż uchwała Biura Politycznego stawia zadanie podniesienia ich roli i odpowiedzialności za całokształt pracy w terenie. Szczególnie trudne, wymagające dużej ofiarności zadanie ciąży na KP. instancji kierowniczej stojącej najbliżej wsi, w najbardziej bezpośrednim z nią kontakcie — instancji odpowiedzialnej za prawidłowe realizowanie linii partii i rządu w codziennej pracy w każdej gminie i gromadzie. Uchwała Biura Politycznego uświadomiła Komitetom Powiatowym jak ważne jest, by metodami partyjnego kierownictwa wpływały one na działalność organów władzy i ogniw aparatu gospodarczego w powiecie oraz instancji i organizacji w gminie. Uświadomiła ona Komitetom Powiatowym, że to one ponoszą odpowiedzialność za stan moralny i polityczny aparatu tych organów władzy. Podnosi więc uchwała rolę i autorytet Komitetów Powiatowych naszej partii.

Wiele mówiono w dyskusji o wypadkach łamania praworządności. Dyskusja pokazała, jak bardzo uchwała Biura Politycznego zaostrzyła czujność aktywu partyjnego na wszelkie wypaczenia naszej linii politycznej i rodzące się na tym gruncie wypadki łamania rewolucyjnej praworządności. Wielu towarzyszy wskazywało, że akty bezprawia i samowoli przeciw komukolwiek nie byłyby skierowane — godziły w siłę i autorytet władzy ludowej.

Nasze ustawodawstwo jest narzędziem władzy ludowej, której kierowniczą siłą jest klasa robotnicza. Nasze ustawodawstwo jest narzędziem obrony interesów ludzi pracy — przytłaczającej większości naszego narodu — i ograniczania możliwości wyzysku ze strony elementów kapitalistycznych w mieście i kułaków na wsi. Jest ono nieubłagane wobec tych wszystkich, którzy podnoszą rękę przeciwko władzy ludowej i osiągnięciom mas pracujących, nieubłagane wobec agentów imperialistycznych, wobec wrogów narodu i ojczyzny.

Im bardziej posuwamy się naprzód w budownictwie socjalistycznym, im wspanialsze na tej trudnej drodze gromadzimy sukcesy i zwycięstwa, im szerzej skupiamy wokół siebie wielomilionowe masy pracujące i podnosimy ich aktywność w codziennej pracy i walce dla pokoju i planu 6-letniego — tym bardziej perfidne i zbrodnicze stają się wysiłki agentur imperializmu w naszym kraju. Nie maleć zatem, lecz przeciwnie, wzrastać stale powinna czujność rewolucyjna w codziennym życiu i codziennej pracy ogniw partyjnych i państwowych. W duchu tej czujności wychowywać trzeba nie tylko szeregi partyjne, ale całą klasę robotniczą, szerokie masy ludzi pracy miast i wsi. Paraliżować trzeba w zarodku wszelkie knowania wroga.

Uchwała Biura Politycznego przypomina instancjom partyjnym i organom władzy, że ich obowiązkiem jest posługiwać się ustawodawstwem ludowym, środkami naszej polityki ekonomicznej oraz masowo-polityczną pracą — w walce o ograniczanie i izolację kułaka.

Słusznie w dyskusjach wskazywali aktywiści na konieczność prawidłowego klasowego rozróżnienia kułaka od średniaka, lepszego odgraniczania wroga klasowego od sojusznika. Uchwała Biura Politycznego pomogła i w tym względzie tym instancjom partyjnym, które nie umiały prawidłowo kierować pracą na wsi. Zmobilizowała je ona do mocnego oparcia się na biedocie, do zacieśnienia trwałego sojuszu ze średniakiem, do walki o ograniczanie i izolowanie kułaka. Zmobilizowała je ona do umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, który utrwala się i rozszerza w obronie codziennych interesów mas mało- i średniorolnych chłopów w walce z wyzyskiem ze strony kułaków i spekulantów.

Uchwała przyczyniła się do wzrostu świadomości w szeregach aktywu partyjnego, że konieczne jest wzmożenie pracy z indywidualnymi pracującymi chłopami. Uchwała podkreśliła konieczność wzmożenia pomocy i opieki politycznej i organizacyjnej dla istniejących spółdzielni produkcyjnych, tak aby każda z nich poprzez swoje osiągnięcia stała się najbardziej przekonywającym argumentem w walce o socjalistyczną przebudowę wsi. Stać na straży siły i rozkwitu spółdzielni produkcyjnych, czujnie paraliżować każdą próbę ze strony kułaków osłabiania spółdzielni od zewnątrz lub wewnątrz — oto również wskazania uchwały.

Rozszerzone plenarne posiedzenia Komitetów Wojewódzkich naszej partii, w których udział wzięły tysiące najlepszych aktywistów i członków instancji partyjnych, pokazały wielką moc naszej partii, przodującej siły narodu polskiego. Te plenarne posiedzenia pokazały, jak ogromne znaczenie dla całej partii ma uchwała Biura Politycznego w sprawie Gryfic. Uzbroiły one aktyw partyjny do jeszcze skuteczniejszej walki z wypaczeniami, które dawały żer wrogowi. Uchwała była ciosem zadanym wrogowi i jego zdradzieckiej propagandzie. Izoluje ona jeszcze bardziej na wsi kułaka, zbliża do partii jeszcze bardziej masy biedoty wiejskiej i średniaka.

Z dyskusji na plenarnych posiedzeniach towarzysze wyszli wzmocnieni, bardziej bojowi, bardziej aktywni, lepiej przygotowani do realizacji wielkich czekających nas zadań.

Z dyskusji aktyw wyniósł głębokie przekonanie, że stosując niezawodny oręż krytyki i samokrytyki, realizując na każdym kroku słuszną linię partii — umacniać będziemy gmach potężnego frontu narodowego walki o pokój i plan sześcioletni.

## MS „Batory" będzie kursować na linii Gdynia - Indie - Pakistan

(f) Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa flagowy statek Polskiej Marynarki Handlowej M/S Batory wycofany z powodu szykan władz amerykańskich z trasy Gdynia — Nowy Jork na której kursował przez wiele lat, zostaje obecnie skierowany na nową linię: Gdynia — Porty indyjskie i pakistańskie. Trasa M/S Batory będzie obecnie przebiegać przez następujące porty: Gdynia — Southampton — Gibraltar — Malta — Port Said — Aden — Karaczi — Bombaj i z powrotem.

Obecnie statek przygotowuje się technicznie do zadania, które mu zostało powierzone.

Przeprowadza się również na statku pewne unowocześnienia, które mu pozwolą na służbę w tropikalnym klimacie.

## Krajowy zjazd aktywu bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie

11 bm. o godzinie 9.30 rozpocznie się w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli w Warszawie, Aleja Stalina 26 krajowy zjazd aktywu bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie.

Podstawowy referat wygłosi tow. Leonard Gan, szef ochrony pracy w CRZZ.

## Potężny rozmach prac na budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej

### Fundament gmachu elektrowni zajmie 10 km kw. powierzchni

(f) MOSKWA (PAP). Nie bacząc na to - iż na rb. przewidziano na terenie budowy stalingradzkiego węzła hydroenergetycznego jedynie prowadzenie prac przygotowawczych, obecnie rozpoczęto już niektóre podstawowe prace budowlane. Cały teren, na którym zbudowane będą zapory, śluzy i elektrownia wodna, otoczony zostanie groblami i wałami ochronnymi zabezpieczającymi przed powodziami. O rozmiarach tych grobli świadczy fakt, iż wykop pod fundament przyszłego gmachu elektrowni wodnej otoczony groblą posiadać będzie powierzchnię 10 km kwadratowych. Obecnie budowana jest jedna z tych grobli, która ciągnąć się będzie od koryta Achtuby (odnoga Wołgi) na długość 3 km i przystąpiono do budowy 6-kilometrowego kanału łączącego Wołgę z Achtubą.

Na lewym brzegu Wołgi posuwają się szybko naprzód prace przy budowie miasta dla robotników „Stalingradhydrostroju". Miasto obliczone jest na 67 — 70 tys. mieszkańców. Budownictwo zostało niemal całkowicie zmechanizowane. Co dwa tygodnie oddaje się do użytku wielki blok mieszkalny.

W r. 1953 na budowie stalingradzkiego węzła hydroenergetycznego powinno się ułożyć około miliona m sześc. betonu, a w r. 1954 — 2, 5 miliona m sześc. W tym samym roku przystąpi się do montowania konstrukcji metalowych zarówno na zaporze jak i w gmachu elektrowni. Wiosną 1956 r. turbiny Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej zostaną już uruchomione.

Aby wykonać wszystkie prace budowlane trzeba będzie przewieźć na teren budowy około 45 milionów ton różnych ładunków.

## Automatyczna fabryka domków standartowych powstaje w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Inżynierowie radzieccy — Morozow i Paustowski opracowali projekt całkowicie zautomatyzowanej fabryki drewnianych domków standartowych. Poszczególne części domu montowane są na taśmie ruchomej. Jeden automatyczny agregat obsługiwany przez 10 osób produkuje dziennie 4 dwuizbowe domki standartowe.

### Nowa walcarka radziecka

Zakłady budowy maszyn im. Ordżonikidze w Staro - Kramatorsku wyprodukowały nowy typ walcarki, przy pomocy której można otrzymywać taśmę stalową sposobem zimnego walcowania. Walcarka jest zautomatyzowana i obsługiwana tylko przez jednego człowieka.

## Prasa radziecka o sprawach polskich

(d) MOSKWA (PAP). Wyrazem wielkiego zainteresowania społeczeństwa radzieckiego życiem w Polsce są częste wiadomości i artykuły ukazujące się na łamach prasy radzieckiej.

Dzienniki „Prawda", „Izwiestia" i „Trud" informują systematycznie czytelników o osiągnięciach polskich mas pracujących w realizacji planów gospodarczych, o twórczym, pokojowym budownictwie narodu polskiego.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieścił obszerną informację o rozwoju polskiego przemysłu węglowego. Obszerny artykuł poświęcony polskiej marynarce handlowej zamieściło czasopismo „Wnieszniaja Torgowla".

Dzienniki „Prawda" i „Izwiestia" oraz dziennik „Wieczerniaja Moskwa" zamieściły recenzje z filmów polskich wyświetlanych obecnie na ekranach kin radzieckich — „Pokój zdobędzie świat" i „Miasto nieujarzmione".

W depeszach TASS dzienniki radzieckie donoszą o wielkich pracach podjętych na Ziemiach Zachodnich w związku z realizacją planu 6-letniego.

## Otwarcie wystawy poświęconej Komsomołowi w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W Państwowym Muzeum Historii w Moskwie otwarto wystawę na temat „Leninowsko - stalinowski Komsomoł", zorganizowaną przez Komitet Centralny WLKZM.

## Przed wyborami w Mongolskiej Republice Ludowej

(f) ŁAN - BATOR (PAP). — W stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej odbyło się zebranie przedwyborcze mieszkańców jednej z dzielnic miasta, na którym wyborcy spotkali się ze swym kandydatem na deputowanego do Wielkiego Hurału MRL — marszałkiem Czoibalsanem.

Uczestnicy zebrania wśród powszechnego entuzjazmu wybrali do prezydium honorowego Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele oraz Biuro Polityczne KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej z marszałkiem Czoibalsanem na czele.

## Na rozkaz USA rząd francuski zgadza się na utworzenie 20 dywizji nowego Wehrmachtu

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Avanti" donosi z Bonn, iż koła rządowe Niemiec zachodnich „wyrażają zadowolenie" z wyników pierwszego stadium rozmów, jakie toczą się w Paryżu między rzeczoznawcami wojskowymi krajów Europy zachodniej a „rządem" Adenauera.

Przedstawiciele francuscy — stwierdza dziennik — zostali upoważnieni przez swój rząd do wyrażenia zgody na utworzenie w Niemczech zachodnich 12-tu zmotoryzowanych dywizji piechoty, 5-ciu dywizji pancernych i 3-ch dywizji artylerii, z których każda w okresie pokoju liczyć będzie od 7 do 9 tysięcy żołnierzy, kilkudziesięciu eskadr samolotów myśliwskich i szturmowych oraz eskadry bombowców o dalekim zasięgu. Przedstawiciele francuscy zgodzili się również na utworzenie niemieckiego sztabu generalnego oraz organizowanego już ministerstwa bezpieczeństwa państwowego.

Francuzi — pisze w zakończeniu „Avanti" — wysunęli jeden tylko warunek: aby wszystkie decyzje, powzięte w Paryżu we wspomnianych sprawach, zostały oficjalnie ogłoszone dopiero po 17 czerwca, tj. po wyborach do parlamentu.

## Już 5 milionów podpisów — pod Apelem Pokoju w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). Centralny komitet akcji Frontu Narodowego oraz Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju ogłosiły wspólny komunikat, zawiadamiający, iż w odbywającym się obecnie na obszarze całego kraju Narodowym Plebiscycie Pokoju wzięło udział do dnia 7 czerwca br. 5.270.194 obywateli, wypowiadając się za zawarciem Paktu Pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw i przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

(f) HAGA (PAP). Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju trwa nadal w całej Holandii. Do dnia 7 czerwca 133.355 obywateli holenderskich podpisało apel.

(f) RZYM (PAP).—Kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju zatacza we Włoszech coraz szersze kręgi.

We Włoszech południowych, gdzie kampania rozpoczęła się dopiero 2 czerwca, obrońcy pokoju w ciągu kilku zaledwie dni zebrali znaczne ilości podpisów.

Pomyślnie przebiega akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju we Włoszech północnych. W prowincji Florencja zebrano już 500.000 podpisów.

## W kilku zdaniach

**STRAJK DOKERÓW W ANGLII**

(f) LONDYN (PAP). W związku z trwającym już 5 dni strajkiem 1.400 robotników, zatrudnionych przy wagach w porcie londyńskim, wstrzymany został załadunek i wyładunek około 80 okrętów.

**PRZEDWYBORCZY APEL KP IZRAELA**

TEL AVIV (PAP). Dziennik „Kol Haam" opublikował apel KC Komunistycznej Partii Izraela do wszystkich partii robotniczych wzywający do utworzenia zjednoczonego frontu robotniczego w wyznaczonych na lipiec wyborach parlamentarnych.

**3-TYSIĘCZNY NUMER DZIENNIKA „CE SOIR"**

PARYŻ (PAP). 8 czerwca ukazał się 3-tysięczny numer dziennika „Ce Soir", założonego 1 marca 1937 roku. W ciągu blisko 5 lat — od 25 sierpnia 1939 do 21 sierpnia 1944 r. „Ce Soir" był zakazany przez rząd francuski i okupanta hitlerowskiego.

# Uchwała Rady Ministrów w sprawie kampanii żniwno-omłotowej 1951 r.

**(f) W trosce o sprawne i terminowe przeprowadzenie żniw i omłotów Rada Ministrów powzięła specjalną uchwałę w sprawie kampanii żniwno-omłotowej w 1951 r.**

Rozszerzenie powierzchni zasiewów, bardziej racjonalne stosowanie nawozów sztucznych i kwalifikowanych nasion siewnych, rozszerzenie mechanicznej uprawy roli i siewu rzędowego — dają wszelkie podstawy do przewidywania, że w tym roku nastąpi poważne zwiększenie zbiorów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Do uzyskania tych wyników w dużym stopniu przyczyniła się masowa walka o wyższe plony wśród mało i średniorolnych chłopów w kampaniach siewnych — zarówno jesiennej w 1950 r., jak i wiosennej rb. którą chłopi przeprowadzali pod hasłem „siewu pokoju", oraz rozwój socjalistycznych metod pracy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki poważnej i wszechstronnej pomocy Państwa, o czym m. in. świadczy dostarczenie na siewy jesienne w 1950 r. i wiosenne w 1951 r. o 9 procent więcej nawozów sztucznych, niż w kampanii w 1949/50 r., zwiększenie dostaw materiału siewnego o 43 procent oraz powiększenie parku maszynowego. Doświadczenia zeszłorocznej kampanii żniwno-omłotowej wykazały, potrzebę prowadzenia w czasie zbiorów szerokiej walki ze stratami. Rolnictwo zmniejszy straty przez szybkie przeprowadzenie kośby, możliwie najszersze zastosowanie maszyn żniwnych, powszechne stosowanie podorywek i siewu poplonów oraz przez szybkie przeprowadzenie omłotów.

Kampania żniwna powinna rozpocząć się w najkorzystniejszym momencie, powinna być właściwie i planowo przygotowana, sprawnie, szybko i terminowo przeprowadzona. Tegoroczne obficie zapowiadające się plony powinny być zebrane w całości bez żadnych strat.

Zadania w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej wymagają zespolenia wokół tej akcji wysiłków wszystkich pracujących chłopów i robotników PGR i ośrodków maszynowych. Nad sprawnym, terminowym i planowym przeprowadzeniem żniw i omłotów czuwać będą prezydia rad narodowych, ZSCh, organizacje społeczne oraz wszystkie resorty, zainteresowane w przeprowadzeniu kampanii żniwno-omłotowej.

Prezydia rad narodowych przy współudziale i pomocy ZSCh, organizacji społecznych i partii politycznych przeprowadzą w czasie od 17 — 25 czerwca zebrania gromadzkie w celu omówienia organizacji i sposobów należytego i szybkiego przeprowadzenia zbiorów, podorywek, siewu poplonów, omłotów i przygotowania ziarna do siewów jesiennych. Prezydia rad narodowych opracują i uzgodnią plany pomocy sąsiedzkiej oraz plany działania dla sprawnego wykonania prac w okresie żniwnym. Otoczą one opieką rozwijającą się wśród chłopów walkę o terminowe przeprowadzenie żniw i omłotów.

Pomocy fachowej w okresie żniwno-omłotowym udzieli pracującym chłopom aparat państwowej służby rolnej i POM-y.

Uchwała Frezydium Rady Ministrów nakłada na prezydia rad narodowych obowiązek przeprowadzenia kontroli spółdzielczości samopomocowej w dziedzinie zaopatrzenia w materiały pędne, smary, części wymienne do maszyn i narzędzi rolniczych i inne materiały oraz obowiązek sprawdzenia przygotowań sprzętu żniwnego i omłotowego, punktów skupu, zsypu, elewatorów i magazynów. Ze szczególną pomocą przyjdą rady narodowe zespołom uprawy odłogów.

Do 15 bm. prezydia rad narodowych sprawdzą opracowane przez PGR-y szczegółowe plany kampanii żniwno-omłotowej, a do 20 bm. skontrolują przygotowanie maszyn, sprzętu żniwno-omłotowego i stan zaopatrzenia materiałowego. Również do 15 bm. POM-y powinny opracować plany kampanii żniwno-omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych a do 20 bm. zawrzeć umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz mało i średniorolnymi chłopami.

Plany pracy SOM-ów, które winny być sprawdzone przez komitety członkowskie, prezydia rad narodowych uzgodnią z planami pomocy sąsiedzkiej i zatwierdzą je.

Dla pokonania trudności w walce o sprawne i terminowe przeprowadzenie żniw i omłotów, organizacje społeczne, a przede wszystkim ZMP i SP, udzielą pomocy w przygotowaniu i przeprowadzeniu prac żniwnych.

## Nowe prowokacje policji i bojówek faszystowskich w czasie akcji przedwyborczej we Francji

**(f) PARYŻ PAP). Dzienniki demokratyczne donoszą, że policja francuska bierze czynny „udział" w kampanii przedwyborczej, popierając w całej pełni prowokacyjne wystąpienia faszystowskich bojówkarzy spod znaku de Gaulle'a. Bojówkarze de Gaulle'a coraz częściej napadają na robotników, rozlepiających afisze przedwyborcze KP Francji.**

Dziennik „L'Humanite" donosi, że w dniu 7 czerwca oddział policji napadł w Paryżu na grupę studentów, czytających afisz wyborczy Partii Komunistycznej. Policja aresztowała kilku studentów i zaprowadziła ich do komisariatu. Grupa 60 studentów udała się do komisariatu, by domagać się zwolnienia kolegów, lecz również została napadnięta przez policjantów i pobita pałkami gumowymi.

Lokal Partii Komunistycznej w Saint-Ouen pod Paryżem został kilkakrotnie zaatakowany przez bojówkarzy gaullistowskich, którzy próbowali zedrzeć afisze wyborcze. Zdecydowana postawa robotników zmusiła faszystów do ucieczki. W kilka chwil później zjawił się oddział policji, który zdarł afisze, mimo że rozlepione były na tablicach, przewidzianych oficjalnie na plakaty przedwyborcze.

### Manifestacje przeciw napadowi policji na lokal CGT

W okręgu paryskim i całej Francji odbyły się dalsze manifestacje przeciw brutalnemu zamachowi policji na gmach związków zawodowych w Paryżu. Obok towarzyszy z CGT w manifestacjach i krótkotrwałych strajkach protestacyjnych biorą udział liczni robotnicy FO i chrześcijańskich związków zawodowych.

Przez 24 godziny strajkowali dokerzy z Dieppe i Boulogne. Krótkie strajki przeprowadzili tramwajarze i metalowcy Nicei, włókniarze i metalowcy w Angers, robotnicy budowlani i metalowcy w Lyonie oraz pracownicy setek fabryk w okręgu paryskim. Zanotowano krótkotrwałe strajki na kolejach. Setki sekcji związkowych uchwaliły rezolucje domagające się rozwiązania bojówek RPF.

### Bezpartyjny uczony francuski wzywa do głosowania na blok lewicy

(d) PARYŻ (PAP). Pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie odbyło się w Paryżu zebranie około 600 profesorów wyższych uczelni, na którym sekretarz Komunistycznej Partii Francji, Andre Marty, wygłosił referat, poświęcony omówieniu programu partii w dziedzinie wyższego szkolnictwa i badań naukowych.

Na zebraniu przemawiał członek Akademii Medycyny, profesor Bourgignon, który oświadczył m. in.: „Nie jestem komunistą, ale jestem głęboko przywiązany do wolności, niepodległości naszego kraju i pokoju. Uważam, że nowa wojna byłaby katastrofą dla ludzkości. W czasie wyborów, które odbędą się 17 czerwca, należy głosować na listę republikańskiej i antyfaszystowskiej unii ruchu oporu i walki o niezawisłość narodową, chleb, wolność i pokój. Tylko realizacja programu wyborczego tej unii może uratować pokój".

## ZSRR domaga się rozpatrzenia sprawy paktu atlantyckiego w imię pokoju i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami

### Posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

**(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi korespondent agencji TASS, dnia 8 bm. odbyło się w Paryżu po 3-dniowej przerwie, 66 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Davies.**

Jak donosi prasa francuska, w ciągu trzech ostatnich dni rządy krajów zachodnich naradzały się pomiędzy sobą nad projektem odpowiedzi na notę rządu ZSRR z dnia 4 czerwca wyrażającą gotowość natychmiastowego wysłania przedstawiciela ZSRR na konferencję Rady Ministrów do Waszyngtonu, skoro tylko konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu rozstrzygnie kwestię przekazania Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych USA, jako nieuzgodnionego punktu.

Jednakże z oświadczeń przedstawicieli trzech mocarstw na posiedzeniu piątkowym wynika, że konsultacje te nie doprowadziły do żadnych pozytywnych decyzji, które by umożliwiły konferencji zastępców dojście do porozumienia w sprawie porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

### Przemówienie delegata radzieckiego

Odpowiadając przedstawicielom trzech mocarstw zachodnich, przedstawiciel ZSRR — Gromyko oświadczył m. in.:

Wszyscy dobrze znamy trudności, z jakimi spotkała się nasza konferencja w ostatnim etapie swej pracy. Rząd radziecki wniósł propozycję o włączeniu do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Uważa on tę propozycję za aktualną i uzasadnioną ze względu na fakt, że zawarcie paktu atlantyckiego i utworzenie amerykańskich baz wojennych jest zasadniczą przyczyną pogorszenia się stosunków między czterema mocarstwami.

Następnie Gromyko przytoczył niektóre nowe fakty, jak np. wezwania gen. Bradley'a do nowych zbrojeń i do włączenia do paktu atlantyckiego Turcji, Grecji i Hiszpanii, potwierdzające całkowitą słuszność i aktualność wspomnianej propozycji radzieckiej.

Wobec takich faktów łatwo zrozumieć stanowisko przedstawicieli trzech mocarstw na konferencji wobec propozycji radzieckiej w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Gromyko podkreślił niekonsekwencję stanowiska rządu USA i rządów innych mocarstw zachodnich, które z jednej strony oświadczają, że godzą się na omówienie sprawy kroków niezbędnych do polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, z drugiej zaś strony oponują przeciwko omawianiu sprawy, która związana jest bezpośrednio z zadaniem polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zmniejszenia napięcia w Europie. Związek Radziecki domaga się rozpatrzenia tej sprawy pod kątem widzenia utrwalenia pokoju i polepszenia stosunków między mocarstwami zachodnimi a Związkiem Radzieckim.

Po udzieleniu przez rząd radziecki odpowiedzi na noty rządów trzech mocarstw z dnia 31 maja, konferencja zastępców znalazła się znów w impasie. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada nie na rząd radziecki, lecz na rządy trzech mocarstw, oponujące przeciwko propozycji radzieckiej w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Porozumienie w tej sprawie usunęłoby impas i zapewniłoby uzgodnienie porządku dziennego.

Na tym posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie wyznaczono na 11 czerwca.

## Truman zapowiada podwojenie wydatków na zbrojenia w USA

### Kongres USA uchwalił ustawę o obowiązku 2-letniej służby wojskowej

(f) WASZYNGTON (PAP). — 7 bm. prezydent Truman oświadczył, że wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych do połowy roku przyszłego będą dwukrotnie wyższe niż w chwili obecnej.

Prezydent Truman podkreślił, że gwałtowny wzrost wydatków na cele zbrojeniowe spowoduje znaczny deficyt budżetowy, który pokryć będą musieli płatnicy podatków.

Izba Reprezentantów USA zatwierdziła 339 głosami przeciwko 41 uchwalony przez Senat projekt ustawy o obowiązku służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych. Stan liczebny amerykańskich sił zbrojnych zostaje w myśl tej ustawy podwyższony z 3,5 miliona do 5 milionów żołnierzy i oficerów. Ustawa wprowadza 2-letnią obowiązkową służbę wojskową.

*

(f) WASZYNGTON (PAP). — Kongres USA wydelegował 16 członków Izby Reprezentantów do Europy zachodniej w celu zapoznania się z przebiegiem przygotowań wojennych.

W oświadczeniu złożonym przedstawicielom prasy przewodniczący tej komisji Richards oświadczył, że członkowie grupy odbędą rozmowy z generałem Eisenhowerem w związku z prośbą rządu USA wyasygnowania w przyszłym roku budżetowym przeszło 6 miliardów dolarów na zbrojenie Europy zachodniej. Celem tej podróży — powiedział Richards — będzie „uzyskanie bezpośrednio od Eisenhowera i innych oficjalnych przedstawicieli USA w Europie zachodniej informacji o przygotowaniach wojennych i planach na rok następny w związku z realizacją programu rządowego".

### Zwiększa się ilość wojsk USA w W. Brytanii

(f) LONDYN (PAP). W Wielkiej Brytanii powiększa się stale liczba wojsk amerykańskich. Amerykanie żądają coraz większej ilości kwater mimo istnienia w Anglii poważnego kryzysu mieszkaniowego. Władze brytyjskie wykonując rozkazy Amerykanów, wysiedlają ludność z mieszkań i przekazują je żołnierzom i oficerom amerykańskim.

### Represje wobec australijskiego delegata na Światowy Kongres Pokoju

(f) LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że uczestnik II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Gordon Horn, delegat australijskiego związku metalowców, po powrocie z Polski i z ZSRR utracił pracę w przedsiębiorstwie, gdzie był dotychczas zatrudniony. Inne przedsiębiorstwa Nowej Południowej Walii odmówiły również przyjęcia go do pracy.

### *W Niemczech zachodnich*

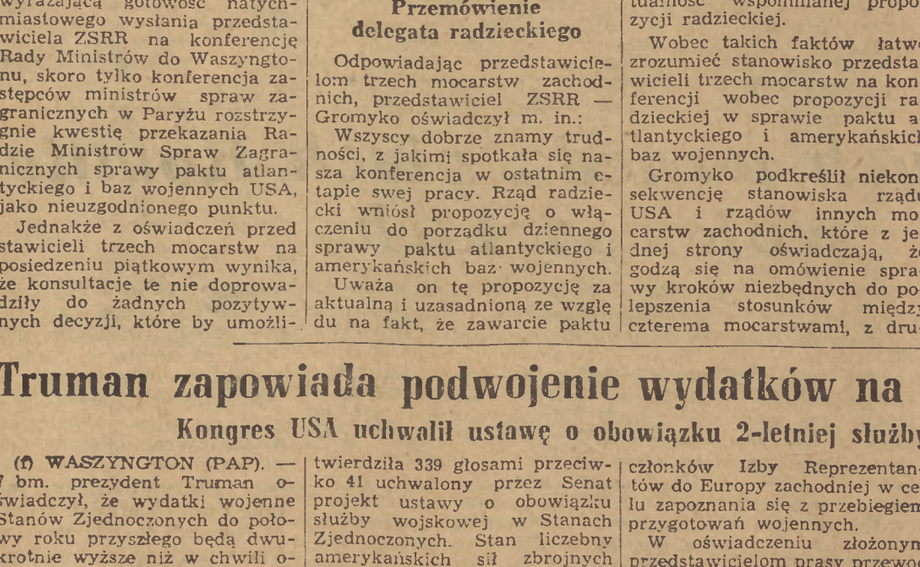


— Aha! To tu znajduje się wasza organizacja faszystowska! Za mną!

...i oni ochoczo poszli za nim („Krokodyl" — rys. Gantf)

## Nowy sukces vietnamskiej armii ludowej

(d) PEKIN (PAP). Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, 3 czerwca wojska armii ludowej zaatakowały posterunek Nei-San, położony w odległości 10 kilometrów na południowy zachód od Nin-Bin. Garnizon nieprzyjacielski, złożony z 80 żołnierzy, oddał się do niewoli. Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz, m. in. skład amunicji i ekwipunku. W walkach zginęło 50 żołnierzy francuskich.

## Ruch strajkowy w Indonezji rozszerza się

(f) HAGA (PAP). Jak donoszą z Dżakarty, w całej Indonezji rozszerza się ruch strajkowy. W Dżakarcie strajkuje 2 tysiące robotników największej drukarni. W Makasare przerwali pracę robotnicy portowi. W Surabaju wstrzymano pracę we wszystkich fabrykach włókienniczych; zamknięte są kina, ponieważ mechanicy i inni pracownicy filmowi zastrajkowali domagając się podwyżki płac.

Wysuwając postulaty ekonomiczne, strajkujący domagają się jednocześnie unieważnienia układów podpisanych na konferencji „okrągłego stołu", wypędzenia z Indonezji imperialistów amerykańskich i holenderskich, przywrócenia swobód demokratycznych.

## Militaryzacja Europy zachodniej powoduje pogarszanie się sytuacji mas pracujących

### Obrady Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

(f) GENEWA (PAP). — Kilka ostatnich posiedzeń szóstej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ poświęconych było omówieniu memoriału sekretarza generalnego Mardyla o działalności komisji i jej komitetów.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Arutunian, podkreślił niedopuszczalność tego rodzaju sytuacji, że Komitet Siły Roboczej nie rozwija żadnej działalności, mimo stałego pogarszania się sytuacji robotników i innych warstw ludności pracującej w krajach Europy zachodniej w związku z militaryzacją ekonomiki tych krajów.

Przedstawiciel ZSRR zaproponował w projekcie rezolucji konkretne posunięcia, których realizacja przyczyniłaby się do polepszenia sytuacji mas pracujących.

Przedstawiciel kliki titowskiej, usiłując odwrócić uwagę sesji od aktualnych i konkretnych zagadnień związanych z pogorszeniem się sytuacji mas pracujących w wyniku militaryzacji ekonomiki krajów zachodnio-europejskich, zaproponował rozpatrzenie ogólnych zagadnień związanych z problemami zbrojeń powszechnych. Prowokacyjny charakter tego manewru był tak jasny, że przewodnicząca sesji Cock zmuszona była oświadczyć, iż rozpatrywanie problemu zbrojeń powszechnych nie należy do kompetencji Komisji Gospodarczej.

Jakkolwiek przedstawiciele krajów zachodnio-europejskich nie mogli zaprzeczyć, iż sytuacja mas pracujących w ich krajach uległa pogorszeniu, sprzeciwiali się oni propozycji radzieckiej, aby Komitetowi Siły Roboczej polecono zajęcie się problemem polepszenia sytuacji mas pracujących.

## Interpelacja w Medżlisie irańskim

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że deputowany do Medżlisu Azad zgłosił interpelację, w której domaga się od premiera Mossadeka odpowiedzi dlaczego dotychczas nie podjęto żadnych praktycznych kroków w celu przejęcia przedsiębiorstw naftowych Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje za dziennikiem „Journal de Teheran", że ludność wysp Bahrein zorganizowała ostatnio demonstrację domagając się usunięcia wysp doradcy angielskiego miejscowego szeika oraz przekazania wszystkich spraw związanych z administracją tych wysp, władzom irańskim.

## Anglicy nie chcą przydzielić irańskiej benzyny dla zwalczania szarańczy w Iranie

(d) LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, przedstawiciel Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego oświadczył w Teheranie, że Towarzystwo nie dostarczy benzyny lotniczej samolotom radzieckim, które zwalczają plagę szarańczy w Iranie. Przedstawiciel ów powołał się przy tym na brak „dostatecznych zapasów benzyny".

Agencja Reutera przypomina, że 7 samolotów radzieckich przybyło przed blisko dwoma tygodniami do Iranu, aby na prośbę rządu irańskiego wziąć udział w akcji zwalczania szarańczy, która nawiedziła ostatnio ten kraj.

## Protest KP W. Brytanii przeciw wyrokowi na przywódców KP USA

(f) LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Worker" opublikował list Harry Pollitta do ambasadora USA w Londynie, w którym prosi, aby ten ostatni przyjął delegację Komitetu Wykonawczego KP W. Brytanii w związku z decyzją Sądu Najwyższego USA w sprawie przywódców KP Stanów Zjednoczonych. Pollitt stwierdza, że decyzja ta jest oburzającym atakiem na prawa demokratyczne i wywoła protesty opinii publicznej na całym świecie.

## *Przeciw haniebnemu wyrokowi*

Z całego świata napływają ostre protesty przeciw zatwierdzeniu wyroku skazującego na przywódców Komunistycznej Partii USA. Nadchodzą protestacyjne rezolucje amerykańskich związków zawodowych, organizacji politycznych i społecznych oraz protesty poszczególnych działaczy społecznych, wybitnych przedstawicieli świata kulturalnego i naukowego. Deklaracja protestacyjna ogłoszona przez Kongres Obrony Praw Obywatelskich stwierdza:

„Decyzja Sądu Najwyższego jest logicznym następstwem niepopularnego rządowego programu wojny. W chwili obecnej każdy Amerykanin, który wypowie się przeciwko niepotrzebnej zagładzie młodzieży amerykańskiej w dalekich krajach, może być oskarżony o „propagandę wywrotową". Każdy patriota amerykański, dla którego drogie są demokratyczne tradycje USA i Karta Praw Obywatelskich powinien wezwać niezwłocznie prezydenta Trumana, by zażądał rewizji sprawy 11 przywódców partii komunistycznej".

„Decyzja Sądu Najwyższego jest pogwałceniem zagwarantowanej konstytucją wolności myśli, słowa i zebrań" — stwierdzili w swym oświadczeniu przywódcy Partii Postępowej Benson i Baldwin. Bo o co właściwie oskarżano przywódców komunistycznych? Może wysuwano przeciw nim jakiekolwiek konkretne zarzuty łamania konstytucji amerykańskiej? — Bynajmniej. Jako dowód rzeczowy figurował m. in. na stole sędziowskim... „Manifest Komunistyczny", napisany przeszło sto lat temu. Podobnej natury były również inne „dowody rzeczowe" tego haniebnego procesu. Był to proces przeciw wolności sumienia, przeciw wolności słowa, przeciw ludzkiej myśli.

Władcy USA chcą zastraszyć swych obywateli, zakuć wszelką wolną myśl w kajdany. Wiedzą bowiem, iż uczciwy Amerykanin który myśli, musi prędzej czy później spostrzec, że polityka wojenna rządu USA prowadzi naród do katastrofy i hańby, że jedynym wyjściem z ciężkiego kryzysu, w jakim znalazła się polityka amerykańska, jest zaniechanie agresji; że pierwszym jego patriotycznym obowiązkiem jest walka o pokój.

Fabrykanci śmierci i handlarze mięsa armatniego mylą się jednak, jeśli sądzą, że faszystowskim terrorem uda się im złamać najbardziej konsekwentnych bojowników o pokój — komunistów. Mylą się, jak się mylili wszyscy ci, którym się zdawało, że istnieje na świecie siła zdolna do zduszenia wielkiej idei pokoju, sprawiedliwości społecznej i postępu, której nosicielami są komuniści. Podczas rozprawy sądowej Eugene Dennis, sekretarz generalny KP USA rzucił sędziom w twarz dumne, mocne słowa: „My komuniści będziemy zawsze służyć sprawie pokoju, demokracji i postępu społecznego".

Haniebny wyrok Najwyższego Sądu jest częścią przygotowań wojennych kół rządzących USA. Sprawa o którą walczą amerykańscy przywódcy komunistyczni jest sprawą każdego człowieka, który nie chce wojny. „W walce, którą prowadzicie o pokój i wolność — głosi depesza sekretarza KP Francji Jacques Duclos do Dennisa — możecie być pewni całkowitej solidarności i braterskich uczuć narodu francuskiego." W walce tej, z bohaterskimi przywódcami KP USA są masy ludowe wszystkich krajów.

Naród polski z oburzeniem piętnuje haniebną, faszystowską decyzję sądu amerykańskiego i widzi w bohaterskich przywódcach Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, we wszystkich Amerykanach, walczących o wielką sprawę pokoju, swych sojuszników i przyjaciół.

### Rosną nowe kadry naukowców

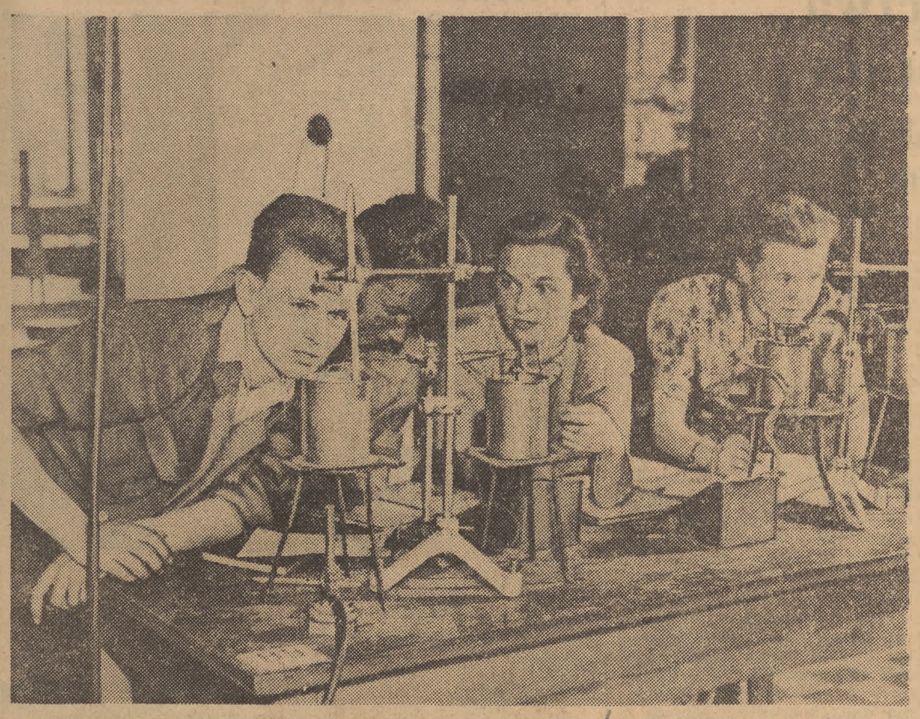

Zakład Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego kształci nowe kadry naukowców. Na zdjęciu studenci przy pracy

Foto CAF — Baranowski

*O kontraktacji ziemniaków kwalifikowanych w woj. olsztyńskim*

# Kontrakt to zobowiązanie obustronne

W kwietniu wszystkie gminne spółdzielnie na terenie powiatu Giżycko rozplakatowały ogłoszenie. Wynikało z niego jak na dłoni, że od plantatorów ziemniaków selekcyjnych, którzy nie wzięli w zeszłym roku zaliczki, GS ziemniaków nie będzie kupował. Krótko i węzłowato. Nie brałeś zaliczki — ziemniaki masz sprzedać jako jadalne.

Wśród plantatorów — wielkie oburzenie. Podniosły się głosy protestu. Przychodzili, pokazywali kontrakty, świadectwa kwalifikacji. Do gminnych spółdzielni zgłaszali się plantatorzy, z których każdy pokazywał kontrakt.

— Mamy tu zagwarantowaną opłatę po 37,80 zł. za kwintal, mówili. A teraz każecie nam sprzedać te ziemniaki po 21 zł

— Kontrakt nic nie mówi, że mamy obowiązkowo brać zaliczki, wypowiadali się plantatorzy.

Referenci skupu i kontraktacji w gminnych spółdzielniach rozkładali ręce.

— Takie mamy polecenie.

### O 134 plantatorach — zapomniano

Polecenie takie istotnie wyszło z PZGS w Giżycku. Skąd ta decyzja? Jest ona wynikiem pisma Okręgowego Oddziału CRS w Olsztynie z dnia 19.IV., zredagowanego w porozumieniu z Ekspozyturą Centrali Nasiennej w Olsztynie, które mówi m. in. „GS-y mogą odbierać od plantatorów tylko zaliczkowane ilości."

— Tak nam kazano, rozkłada z kolei ręce przewodniczący PZGS.

W powiecie Gizycko zaliczkowano w ubiegłym roku 301 ton ziemniaków. Ale umów jest znacznie więcej. Zaliczki bowiem odebrało 116 plantatorów podczas gdy kontraktów było 250, z czego 104 plantatorów (z tych, którzy nie brali zaliczek) miało zakwalifikowane ziemniaki do najwyższych klas A i B. Mimo, że ziemniaki odpowiadały jakościowym normom — jako ziemniaki kwalifikowane GS-y kupić ich nie mogły.

— Uruchomiono nam kredyt — wyjaśniają w PZGS — na 301 ton. Właśnie na taką ilość ziemniaków selekcyjnych, jaka w naszym powiecie została zaliczkowana.

Wstrzymanie skupu ziemniaków selekcyjnych, kontraktowanych, jak zgodnie stwierdzają to w GS-ach i w PZGS, poważnie utrudniło w tym roku w pow. Giżycko całą akcję kontraktacyjną.

Szczególnie zaważyło to na kontraktacji nadzeniaków. Np. Szypiłło Jan z gromady Jeziorki, który w ubiegłym roku kontraktował 1 ha ziemniaków selekcyjnych — w tym roku nie zakontraktował ani ara. A takich jest więcej.

W rezultacie, w powiecie Giżycko, przy dużym nakładzie sił aparatu kontraktującego, zdołano wykonać zaledwie 70.36 procent planu kontraktacji ziemniaków selekcyjnych.

— Co nam położyło kontraktację — to jasne. Ale nie mogliśmy inaczej, skoro takie otrzymaliśmy polecenia, mówi ob. Smólko z PZGS. Polecenie z Ekspozytury Centrali Nasiennej w Olsztynie.

### I dlatego tylko 81 proc. planu

— Znamy tę sprawę dobrze, zapewnia przedstawiciel Ekspozytury Centrali Nasiennej w Olsztynie. Ale cóż, dostaliśmy z Centrali w Warszawie kredyt tylko na 7 tysięcy 324 ton ziemniaków selekcyjnych. Ściśle na tyle, ile w całym województwie zostało ziemniaków zaliczkowanych podczas gdy... (cytuję z notatki służbowej, wysłanej przez Ekspozyturę do Centrali w dniu 21.IV.).

„...Ziemniaków kwalifikowanych w sektorze chłopskim jest 2.084,7 ha. Licząc po 70 kw z ha, stanowi to masę towarową — 14 tysięcy 592 ton... Niewykupienie 50 procent ziemniaków kwalifikowanych w roku bieżącym przekreśli dotychczasowe osiągnięcia w rozwoju plantacji ziemniaków kwalifikowanych na terenie województwa i postawi wykonanie planu tegorocznego pod znakiem zapytania".

Tak się też i stało. Podczas tegorocznej wiosennej akcji kontraktacyjnej, plan jeżeli chodzi o ziemniaki kwalifikowane, wykonany został w 81 procentach. A wiedzieć tu trzeba, że w ubiegłym roku chłopi z woj. olsztyńskiego chętnie kontraktowali ziemniaki kwalifikowane i nie było nawet połowy tych trudności, z jakimi trzeba było walczyć w tym roku.

### Za mało i za późno

Później, po notatkach i monitach, Ekspozytura otrzymała z Centrali Nasiennej dodatkowy kredyt na dalsze 2 tysiące ton, ponadto dyspozycję na przerzut 400 ton do Ostrołęki.

Ale to nie uratowało już sytuacji. Za mało, a ponadto za późno. Był to już bowiem okres intensywnych prac przy sadzeniu ziemniaków.

Z umowy między plantatorem i Centralą Nasienną, plantator się wywiązał. Nie wywiązała się natomiast w terminie Centrala Nasienna. Fakty te poderwały zaufanie chłopów z woj. olsztyńskiego do kontraktacji, a szczególnie do kontraktacji ziemniaków selekcyjnych.

Kontrakt obowiązuje obustronnie. Od tej zasady nie wolno odstąpić ani na krok. Tam, gdzie chłopi posiadają ziemniaki selekcyjne, zakontraktowane w ubiegłym roku i zakwalifikowane (bez względu na to czy zaliczkowano je czy nie), gdzie nie zrealizowano wszystkich kontraktów, należy natychmiast wykupić te ziemniaki zgodnie z treścią kontraktów. Trzeba, choć jest już bardzo późno, doprowadzić do tego, aby plantatorzy z woj. olsztyńskiego mieli możliwie jak najmniej podstaw uskarżać się, że Centrala Nasienna nie spełniła w stosunku do nich warunków umowy.

# Plony naszej ofiarnej pracy

**Wiktor Kłosiewicz**

Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi polskich mas pracujących, które rozwinęły na ogromną skalę współzawodnictwo pracy, dzięki rosnącemu w skali masowej ruchowi racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej, dzięki stosowanym szeroko i wszechstronnie zasadom oszczędności w każdej dziedzinie naszej gospodarki narodowej, z roku na rok wykonujemy i przekraczamy nasze plany gospodarcze, kraj nasz z gospodarczo zacofanego, ubogiego i słabego, jakim był za rządów kapitału, przeobrażamy w kraj rosnącego przemysłu w kraj wysokiej techniki, stwarzającej bazę materialno - techniczną pod stałe podnoszenie dobrobytu materialnego i kulturalnego narodu.

### Wielkie perspektywy

Uprzytomnijmy sobie, jak kształtuje się w perspektywie planu 6-letniego obraz poprawy warunków bytowych i podniesienia dobrobytu mas pracujących, w oparciu o wszechstronną rozbudowę naszej gospodarki narodowej.

Realizacja planu 6-letniego wiąże się z bardzo poważnymi przesunięciami w układzie stosunków społecznych kraju. Wiąże się przede wszystkim z poważnym wzrostem zatrudnienia w naszej gospodarce socjalistycznej (poza rolnictwem), które ze stanu 3 milionów 589 tysięcy w roku 1949, wzrośnie do 5 milionów 736 tysięcy, a więc o około 60 procent — w roku 1955.

Oznacza to masowy przypływ — głównie do przemysłu — niewykorzystanych dotąd rezerw ludzkich ze wsi i małych miasteczek, przyjęcie do pracy ponad 1 milion 200 tysięcy kobiet, a tym samym bardzo poważny wzrost liczebny klasy robotniczej.

Liczby te w zestawieniu ze stanem 1 miliona 474 tysięcy (wraz z członkami rodzin) w mieście i z 7 — 8 milionów zbędnych sił roboczych na wsi w roku 1938 najlepiej ilustrują potężny przewrot w układzie stosunków społecznych i w sytuacji materialnej polskiego świata pracy.

### Zdobycze klasy robotniczej

Na bazie potężnego rozwoju gospodarczego, na bazie wzrostu wydajności pracy — przewidziany jest dalszy równomierny wzrost realnych płac — o około 40 procent w porównaniu z rokiem 1949.

Równocześnie wzrasta i wzrastać będzie w dalszym ciągu w budżecie państwa pozycja wydatków na cele socjalno-kulturalne.

Jeszcze troskliwszą opieką otoczy państwo ludowe matkę i dziecko. Świadczą o tym najwymowniej liczby, które wykazują w roku 1935 — 44 żłobki i domy matki i dziecka, w roku 1937 — 39, w roku 1947 — 125, w r. 1949 — 476, w następnych latach planu 6-letniego przewiduje się dalszą rozbudowę tych placówek.

Akcja wczasów pracowniczych obejmuje w roku 1950-51 586 tysięcy osób, a w 1955 r. obejmie milion robotników i pracowników.

W ramach świadczeń na cele kulturalno - oświatowe przewiduje się masowy wzrost akcji wydawniczej, zwiększenie ilości kin miejskich o 285 procent i stałych kin wiejskich do liczby 3.300 w 1955 roku, budowę nowych teatrów, klubów i świetlic. Planuje się dalsze poważne zwiększenie liczby szkół wszystkich typów. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że o ile w 1937 - 8 r. liczba studentów szkół wyższych wynosiła 44.534, to w 1949-50 wzrosła ona do stanu 118.803 studentów, rekrutujących się przeważnie z synów i córek robotników i chłopów pracujących.

Wyrazem troski państwa o rozwój kultury fizycznej i sportu jest przyznanie na ten cel w budżecie na rok 1951 198 milionów 851 tysięcy zł, a w latach następnych średnio o 10 procent więcej w formie progresywnej.

Oddzielną pozycję stanowią poważnie rozbudowane świadczenia z racji ubezpieczeń społecznych, którym podlega obecnie 4 miliony 600 tysięcy pracowników, oraz 600 tysięcy rencistów, co wraz z członkami rodzin daje liczbę około 10 milionów osób objętych świadczeniami.

Poważną zdobyczą ludzi pracy w tej dziedzinie jest wprowadzenie w Polsce Ludowej nieistniejących przed wojną zasiłków rodzinnych, z tytułu których wypłacono w r. 1950 — 3 miliardy 134 miliony zł. Do zakresu tych świadczeń wchodzi również niestosowane przed wojną zaopatrywanie w wyprawki niemowlęce.

Zupełnie inaczej również, niż przed wojną, przedstawia się u nas sprawa urlopów. Dni świąteczne nie wliczane są do urlopów 2-tygodniowych — odwrotnie niż przed wojną. Rząd Ludowy przyznał miesięczne urlopy dla robotników po 10 latach pracy w tym samym zakładzie.

Kobiety ciężarne korzystają z 12-tygodniowych urlopów.

### Historyczna Karta Górnicza

Specjalne uprawnienia w dziedzinie urlopów zagwarantowane są dla górników w ramach przywilejów objętych Kartą Górniczą. Na mocy Karty Górniczej rębacze i ładowacze uzyskują po jednorocznej, nieprzerwanej pracy w kopalni prawo do 21-dniowego urlopu.

Biorąc pod uwagę, oprócz wyżej wymienionych, szereg innych świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych, stwierdzić trzeba, że świadczenia te zapewniają klasie robotniczej poza jej normalnymi zarobkami korzyści w gotówce i w naturze wynoszące około 18 — 20 procent sumy zarobków, stanowią więc istotny i poważny składnik dochodów ludzi pracy.

Do wybitnej poprawy położenia materialnego i warunków życiowych mas pracujących przyczynia się w dużej mierze wzrost nakładów na budownictwo mieszkaniowe, dzięki którym w okresie planu oddanych zostanie do użytku 723 tysięcy izb mieszkalnych oraz dokonane będą poważne nakłady na gospodarkę komunalną, jak remonty, rozbudowa wodociągów, kanalizacji, komunikacji miejskiej itp.

Wyrazem troski państwa o warunki zdrowotne i bezpieczeństwo podczas wykonywania pracy zawodowej, jest poważny fundusz nakładów inwestycyjnych na cele bezpieczeństwa i higieny pracy, wyrażający się w 1950 r. w 4 miliardach 995 milionach zł, oraz w przeszło 12 miliardach, przewidzianych w wydatkach eksploatacyjnych na sprzęt i odzież ochronną, urządzenia higieniczno-sanitarne itp.

### Przełamywać trudności

Tak więc — pomyślna realizacja planów gospodarczych, uwarunkowana jak najściślej wzrostem wydajności pracy i usprawnieniem procesów wytwórczych i powstanie w naszym kraju potężnej bazy materialno-technicznej stwarzają szeroką podstawę dla dalszego podniesienia stopy życiowej narodu.

Wzorem towarzyszy radzieckich powinniśmy z pełną ofiarnością przełamywać istniejące trudności, uruchamiając nowe rezerwy produkcyjne, drogą udoskonalenia metod współzawodnictwa, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, ściślejszej współpracy z kadrami naukowców, podnoszenia organizacji i dyscypliny pracy, masowego przestrzegania zasad oszczędności, obniżania kosztów własnych produkcji.

Doświadczenia Związku Radzieckiego i nasze własne pouczają nas, że wzrost dochodu narodowego, wykorzystywanego w ustroju socjalistycznym dla ogólnej rozbudowy gospodarczej i systematycznego polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących, zależy od wkładu klasy robotniczej w rozwój sił wytwórczych; zależy od wydajności pracy, od lepszego wykorzystania maszyn i innych środków technicznych. Im większy będzie ten wkład, tym wspanialszy będzie rozkwit kultury narodu polskiego, rozkwit naszej ojczyzny, wzrost jej siły.

### My i oni

Mając pełną świadomość własnych osiągnięć i dążąc do nieustannego ich rozwoju, powinniśmy jasno widzieć rzeczywisty obraz sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

Potworne zwiększenie wydatków na cele wojenne w budżecie Stanów Zjednoczonych wyraża się w 1950-51 r. sumą 60 miliardów dolarów, co stanowi 89 procent całego budżetu. Koszty utrzymania wzrosły w USA w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie.

Podobne fakty w Anglii, Francji, Włoszech, Niemczech zachodnich i innych państwach wchodzących w orbitę wpływów Stanów Zjednoczonych świadczą o stałym pogłębianiu się ogólnego kryzysu kapitalizmu monopolistycznego, który gorączkowo szuka wyjścia drogą zbrodniczych przygotowań do nowej wojny.

Polska klasa robotnicza i naród nasz inaczej kształtują swe życie. Doświadczenia Związku Radzieckiego i naszego budownictwa socjalistycznego uczą nas, że planowy charakter uprzemysłowienia socjalistycznego, zabezpiecza niezwykle szybki i harmonijny proces rozwoju sił wytwórczych, a wzrost produkcji idzie w parze z wzrostem siły nabywczej mas.

### Na bazie wzrostu wydajności — wzrost stopy życiowej

Potężne i wszechstronne przeobrażenie naszej struktury gospodarczej, szybkie tempo dokonywających się przemian, przewyższające kilkakrotnie wskaźniki wzrostu uprzemysłowienia w krajach kapitalistycznych w okresie ich najbujniejszego rozkwitu — wszystko to spowodowało zasadniczą poprawę w sytuacji materialnej mas pracujących.

Realny wzrost zarobków, olbrzymi wzrost zatrudnienia i wzrost dochodów robotników, pracowników i chłopów pracujących, a stąd wzrost ich zapotrzebowania na produkty przemysłowe i rolne — wszystko to wpływa na powstawanie okresowych trudności w zaopatrywaniu w niektóre artykuły naszego rynku wewnętrznego.

Trzeba nam jasno widzieć charakter tych trudności, rozumieć ich źródło. Są to trudności okresu rozwoju, wynikające z gwałtownego wzrostu siły nabywczej setek tysięcy i milionów nowych masowych konsumentów, którym nowy ustrój przyniósł zasadnicze polepszenie warunków życiowych.

Jaskrawą ilustracją tego zjawiska może służyć fakt, że spożycie mięsa znacznie przekroczyło przeciętne cyfry przedwojenne (w 1937 r. 21,6 kg, 1950 r. 32,4 kg — na jednego mieszkańca), a mimo to odczuwamy pewne trudności w zaopatrzeniu. Podstawową przyczyną tych trudności są rosnące możliwości nabywcze ludności.

Wysokie wskaźniki produkcji artykułów codziennego użytku, przewidziane w planie 6-letnim, gwarantują nasycenie rynku wewnętrznego i zaspokojenie potrzeb mas pracujących.

Naszym bojowym, patriotycznym zadaniem — zadaniem całego narodu — jest przyspieszenie tempa realizacji planu 6-letniego. Wymaga to od całej klasy robotniczej, od mas pracujących naszego kraju najwyższego oddania i poświęcenia, zapału i energii dla sprawy pomyślnego rozwoju i wzmożenia siły naszej ojczyzny.

*Na marginesie*

## Nauka nie poszła w las

**W dniu 7 czerwca wielu posłów bońskiego „Bundestagu" przeżywało jeden z najgorętszych dni swego życia — choć pogoda na zewnątrz gmachu „parlamentu" była raczej chłodna.**

**Tego właśnie dnia zachodnioniemiecki „parlament" przystąpił do dyskusji nad sprawozdaniem specjalnej komisji, powołanej do zbadania afer korupcyjnych.**

**To, że organizacje przemysłowców przekupywały „deputowanych", aby głosowali przeciwko niewygodnym dla nich podatkom — to nic nadzwyczajnego — jest to przecież „normalna" rzecz w „normalnych" burżuazyjnych parlamentach.**

**Prawdziwym gwoździem posiedzenia i prawdziwym gwoździem dla Adenauera był dopiero fakt, że ten jeden głos, który zadecydował o wyborze przez „Bundestag" Adenauera na stanowisko „kanclerza" Trizonii — również został kupiony.**

**Jeśli chodzi o dobroczyńców, którzy hojną rączką sypali brzęczące fawory na szlachetnych posłów, to na czoło wybijają się dwie znakomite postacie: minister finansów w adenauerowskim rządzie — Schaeffer, który obficie czerpał z państwowej szkatuły dla rozdawania łapówek wśród deputowanych. Drugą postacią jest bankier Pferdemenges, od wielu lat znany ze swojej hojności: swego czasu zasilał bardzo wydatnie kasy hitlerowskiej partii, a po wojnie zasila kasy nie tylko chadeckiej partii Adenauera, ale i prywatne kasy poszczególnych deputowanych, czym zasłużył sobie dozgonną wdzięczność neohitlerowców, dla których ma szczególną słabość...**

**Tak toczy się boński „parlament". Toczy się drogą wytyczoną przez jego „wielki" wzór — amerykański Kongres, ten wzór wszystkich „prawdziwie wolnych" parlamentów świata, gdzie nic nie odbywa się bez mniejszego lub większego posmarowania kongresmenów. Nie darmo niedawno delegacja bońskich parlamentarzystów odwiedziła USA. Nauka nie poszła w las.** (RA)

# Znaczenie prac Józefa Stalina dla rozwoju językoznawstwa radzieckiego

**Wiktor Winogradow**

członek Akademii, dyrektor Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR

20 czerwca 1950 roku, w toku swobodnej dyskusji w sprawach językoznawstwa, ukazał się na łamach „Prawdy" artykuł Józefa Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie". Artykuł ten dokonał radykalnego przewrotu w rozwoju radzieckiej nauki o języku. Zdemaskował on ostatecznie niemarksistowską, nienaukową istotę teorii akademika Marra, założył trwałe, teoretyczne fundamenty dalszego rozwoju językoznawstwa radzieckiego. W niezwykle jasnej, ścisłej, lakonicznej formie wyjaśnił istotę języka jako zjawiska społecznego, jego cechy szczególne, jego funkcje społeczne, strukturę, związek z myśleniem, podstawowe prawa jego rozwoju, oraz wskazał sposoby uzdrowienia językoznawstwa radzieckiego.

Stalin postawił przed językoznawstwem radzieckim trzy główne zadania na najbliższy okres: pierwsze — to likwidacja reżymu Arakczejewa, wprowadzonego przez uczniów i naśladowców Marra; drugie to wyzwolenie językoznawstwa od błędów Marra i wyrzeczenie się tych błędów przez lingwistów; trzecie — to ugruntowanie marksizmu w językoznawstwie. To ostatnie zadanie jest podstawowe, dwa pierwsze zadania — to nieodzowne przesłanki i warunki twórczego rozwiązania tego zadania i nieskrępowanej jego realizacji.

W dwóch następnych pracach Stalina, które ukazały się w ślad za jego pracą „W sprawie marksizmu w językoznawstwie", a mianowicie w „Przyczynku do niektórych zagadnień językoznawstwa" i w „Odpowiedzi towarzyszom" rozszerzony został jeszcze bardziej krąg zagadnień językoznawstwa ogólnego oraz dana głęboka definicja twórczego marksizmu i zasad marksistowskich badań historycznych.

Otwierając szerokie perspektywy przed lingwistami, prace Stalina z dziedziny językoznawstwa wydane w książce pt. „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" dają do ręki wszystkich pracowników frontu ideologicznego, przedstawicieli wszystkich nauk społecznych nowe idee, nowe wnioski, nowe formuły twórczego marksizmu.

Historia nauki o języku nie zna innych prac, które wywarłyby tak potężny, uzdrawiający wpływ na postęp myśli lingwistycznej.

Prace Stalina nie tylko usuwają niesłychany chaos, jaki panował w dziedzinie językoznawstwa radzieckiego przed ich ukazaniem się, lecz również dają genialne pod względem swej jasności, głębi i precyzji rozwiązanie podstawowych zagadnień językoznawstwa marksistowskiego.

Przede wszystkim Stalin daje klucz do marksistowskiego pojmowania istoty języka jako zjawiska społecznego, jego cech charakterystycznych w rzędzie innych zjawisk społecznych, w szczególności zaś bazy i nadbudowy. Określenie istoty języka jako zjawiska społecznego prowadzi do prawdziwie marksistowskiego rozwiązania również innych podstawowych i niezmiernie skomplikowanych zagadnień językoznawstwa — zagadnienia języka i myślenia, języka i społeczeństwa, prawidłowości historycznego rozwoju języka, wewnętrznych praw rozwoju języka, charakteru jakościowych zmian w języku, krzyżowania języków, cech charakterystycznych w językach.

Ze zdumiewającą jasnością i prostotą Stalin opisuje podstawowe, zasadnicze różnice dzielące język od nadbudowy. Jest ich cztery.

1. Każda baza (na przykład baza ustroju feudalnego, baza kapitalistyczna, baza socjalistyczna) ma swoją, odpowiadającą jej nadbudowę. Ze zmianą i likwidacją bazy zmienia się i ulega likwidacji jej nadbudowa; jeżeli powstaje nowa baza, to w ślad za nią powstaje odpowiadająca jej nadbudowa. Język jednak w przeciwieństwie do nadbudowy, „*nie jest* — jak wskazuje Stalin — *wytworem tej czy innej bazy, dawnej czy nowej bazy wewnątrz danego społeczeństwa, lecz wytworem całego przebiegu historii społeczeństwa i historii baz w ciągu stuleci*". Przy zmianie bazy i odpowiadającej jej nadbudowy struktura gramatyczna języka i podstawowy zasób słów pozostają takie same na przestrzeni wielu wieków. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że język ulega przy tym pewnym zmianom, ale podstawa jego zachowuje się w całości. Za przykład może tu posłużyć język rosyjski, który w epoce radzieckiej pozostaje w zasadzie taki sam, jaki był przed przewrotem październikowym.

2. Nadbudowa, która wyrasta z bazy, w chwili, kiedy się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą. Nie może ona zachowywać się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. „*Nadbudowę* — uczy Stalin — *stwarza baza po to właśnie, by jej służyła, by aktywnie pomagała jej ukształtować się i utrwalić, by aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy, zbliżającej się do kresu swego życia wraz z jej dawną nadbudową*". Nadbudowa musi stać na pozycji aktywnej obrony swej bazy. I pod tym względem język różni się gruntownie od nadbudowy. Język „*jako środek komunikowania się ludzi w społeczeństwie, obsługuje na równi wszystkie klasy społeczeństwa i wykazuje pod tym względem swoistą obojętność wobec klas*". Język „*może jednakowo obsługiwać zarówno stary, umierający ustrój, jak i nowy, wyrastający; zarówno dawną bazę jak i nową, zarówno wyzyskiwaczy, jak i wyzyskiwanych*". W odróżnieniu od nadbudowy, która w społeczeństwie klasowym ma klasowy charakter, język jest ogólnonarodowy.

Jako przykład obojętności języka wobec bazy Stalin przytacza fakt, że „*język rosyjski równie dobrze obsługiwał rosyjski kapitalizm i rosyjską kulturę burżuazyjną przed przewrotem październikowym, jak obsługuje dzisiaj ustrój socjalistyczny i kulturę socjalistyczną społeczeństwa rosyjskiego*".

3. Nadbudowa jest wytworem jednej tylko epoki, epoki istnienia i działania bazy ekonomicznej, z której dana nadbudowa wyrosła. „*Język natomiast, przeciwnie, jest wytworem długiego szeregu epok, w przeciągu których kształtuje się, wzbogaca, rozwija się i szlifuje*". Za przykład może posłużyć historia rosyjskiego języka literackiego od Puszkina do naszych czasów. „*W ciągu tego czasu w Rosji uległy likwidacji ustrój feudalny, ustrój kapitalistyczny i powstał trzeci ustrój, socjalistyczny. A zatem zlikwidowane zostały dwie bazy z ich nadbudowami i powstała nowa baza, socjalistyczna, ze swą nową nadbudową. Jeśli jednak weźmiemy na przykład język rosyjski, to w ciągu tego długiego okresu czasu nie uległ on żadnej radykalnej zmianie i współczesny język rosyjski nie wiele różni się w swej strukturze od języka Puszkina*".

4. Nadbudowa związana jest z produkcją jedynie pośrednio, za pośrednictwem ekonomiki, za pośrednictwem bazy. Odzwierciedla ona zmiany w poziomie rozwoju sił wytwórczych nie od razu i nie bezpośrednio, lecz po zmianach w bazie. „*Język natomiast, przeciwnie*, — mówi Stalin — *związany jest bezpośrednio z działalnością produkcyjną człowieka i nie tylko z działalnością produkcyjną, lecz także z wszelką inną działalnością człowieka we wszystkich sferach jego pracy, od produkcji do bazy, od bazy do nadbudowy*". Tak więc sfera działania języka jest o wiele szersza i bardziej różnorodna, niż wąska i ograniczona sfera działania nadbudowy. Sfera działania języka jest niemal że nieograniczona.

Różniąc się pod wszystkimi tymi względami od nadbudowy, język ma własne cechy szczególne, charakteryzujące istotę jego jako zjawiska społecznego.

W pracach swych Stalin z niezwykłą jasnością i wyrazistością ujawnia te cechy szczególne języka które różnią go od wszelkich innych zjawisk społecznych, w tym również od bazy i nadbudowy. Podczas gdy baza obsługuje społeczeństwo w dziedzinie ekonomicznej, a nadbudowa obsługuje społeczeństwo przy pomocy idei politycznych, prawnych estetycznych i innych oraz stwarza dla społeczeństwa odpowiednie instytucje polityczne, prawne i inne, — „*język obsługuje społeczeństwo jako środek komunikowania się ludzi, jako środek wymiany myśli w społeczeństwie, jako środek umożliwiający ludziom wzajemne zrozumienie się i zorganizowanie wspólnej pracy we wszystkich sferach działalności ludzkiej, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i w dziedzinie stosunków ekonomicznych, zarówno w dziedzinie polityki jak i w dziedzinie kultury, zarówno w życiu społecznym, jak i w życiu codziennym*". Podstawowa funkcja języka polega na tym, że jest on środkiem komunikowania się ludzi. Wymiana myśli jest stałą i żywotną koniecznością. Bez niej nie można osiągnąć sukcesów w działalności produkcyjnej społeczeństwa, a nawet niemożliwe jest samo istnienie produkcji społecznej. „*...Bez języka zrozumiałego dla społeczeństwa i wspólnego dla jego członków* — uczy Stalin, — *społeczeństwo zaprzestaje produkować, rozpada się i przestaje istnieć jako społeczeństwo. W tym sensie język jako narzędzie komunikowania się jest zarazem narzędziem walki i rozwoju społeczeństwa*".

Język obsługuje wszystkie sfery życia i działalności społecznej: produkcję, stosunki produkcji, dziedzinę stosunków ekonomicznych, rozmaite postacie nadbudów. Jest on środkiem komunikowania się ludzi we wszystkich dziedzinach ich działalności. „*Właśnie dlatego powstał on jako język ogólnonarodowy, jeden dla całego społeczeństwa i wspólny dla wszystkich członków społeczeństwa. Wobec tego służebna rola języka, jako środka komunikowania się ludzi nie polega na obsługiwaniu jednej klasy ze szkodą dla innych klas, lecz na jednakowym obsługiwaniu całego społeczeństwa, wszystkich klas społeczeństwa*".

Na gruncie takiego pojmowania języka może powstać pewna analogia między językiem, a narzędziami produkcji, które „*tak samo jak język, wykazują swego rodzaju obojętność wobec klas i mogą jednakowo obsługiwać rozmaite klasy społeczeństwa, zarówno stare jak i nowe*". Jednakże, jak wskazuje Stalin, „*między językiem a narzędziami produkcji istnieje zasadnicza różnica. Różnica ta polega na tym, że narzędzia produkcji wytwarzają dobra materialne, język zaś nie nie produkuje, lub też „produkuje" jedynie wyrazy. Ściślej mówiąc, ludzie, którzy posiadają narzędzia produkcji, mogą produkować dobra materialne, ale ci sami ludzie, mając język, lecz nie mając narzędzi produkcji, nie mogą produkować dóbr materialnych*".

Tak więc zasięg i zadania studiów nad językiem, nad charakterem i sposobem obsługiwania przezeń różnych sfer życia społecznego, nie tylko rozszerzają się niezmiernie, lecz otrzymują całkowicie inny prawdziwie marksistowski kierunek.

Stalin ilustruje tezę o stosunku języka do produkcji oraz bazy do nadbudowy, o języku i kulturze, o ogólnonarodowym charakterze języka, o prawach rozwoju języka przykładami z historii języka rosyjskiego, a częściowo również z języków francuskiego i angielskiego. Ustala on marksistowskie prawidłowości rozwoju języka. Historia języka — to przede wszystkim historia języka ogólnonarodowego, języka plemienia, narodowości narodu. Przy prawdziwie historycznym badaniu języka nie obserwuje się nagłych wybuchów, radykalnych zmian i przesunięć jakościowych, nie widać „stadialnego"

(Dokończenie na str. 4)

## Chłopi woj. bydgoskiego przedterminowo wykonują prace wodno-melioracyjne

**(f) Wykonując zobowiązania, podjęte w akcji melioracyjnej chłopi we wszystkich niemal wsiach naszego kraju kopią nowe rowy odwadniające i nawadniające oraz przeprowadzają renowację i konserwację istniejących urządzeń melioracyjnych.**

Pomyślnie przebiegają prace melioracyjne w woj. bydgoskim, które w br. w pracach tych zajmują jedno z przodujących miejsc w Polsce. W akcji melioracyjnej na terenie woj. bydgoskiego biorą udział chłopi z 1.373 gromad, którzy zobowiązali się przeprowadzić w tym roku konserwację 2 513 kilometrów rowów odwadniających i 93 kilometrów brzegów rzecznych oraz drenowanie 3.760 ha gruntów. Ogólną wartość wszystkich tych prac oblicza się na ponad 3 527.000 zł.

Zobowiązania chłopów Ziemi Pomorskiej znacznie przewyższają tegoroczny plan, który przewidywał konserwację 1.374 kilometrów rowów.

Do 1 czerwca br. wykonano już konserwację 1.400 km rowów oraz drenowanie 909 ha gruntów. Wartość wykonanych prac sięga ok. 1.200 tysięcy zł.

Jako przykład posłużyć może gromada Siemionki, pow. inowrocławskiego, która w ub. r. zdobyła pierwszą nagrodę w powiecie za najlepsze wyniki w pracach melioracyjnych.

## Aparat handlu uspołecznionego przygotowuje się do zaopatrzenia ośrodków wczasowych i kolonijnych

(a) Tegoroczna akcja wczasów i kolonii letnich rozpoczynających się w końcu bież. miesiąca obejmie ponad milion dzieci i młodzieży. Aparat handlu uspołecznionego jest przygotowany do zaopatrzenia wszystkich ośrodków wczasowych i punktów kolonijnych w dostateczną ilość artykułów spożywczych i przemysłowych.

Znacznie zwiększone zostały dostawy towarów do wszystkich województw i powiatów, w których organizowane są wczasy. Wydziały Handlu Rad Narodowych ustalają imiennie dla każdej miejscowości właściwą placówkę handlu uspołecznionego, która będzie obowiązana do należytego i sprawnego zaopatrywania kolonii.

Kierownicy i intendenci punktów kolonijnych i wczasowych otrzymali polecenie przygotowania na 15 dni przed uruchomieniem wczasów dokładnego planu dostawy artykułów.

Aparat handlowy pokrywać będzie ponadto w ilościach zaplanowanych zapotrzebowanie na takie artykuły jak masło, jaja, ziemniaki, warzywa i owoce. Kierownicy punktów kolonijnych i ośrodków wczasów dziecięcych mogą jednak zależnie od miejscowych warunków zaopatrywać się w te artykuły bezpośrednio u rolników.

W poszczególnych placówkach handlu uspołecznionego odpowiedzialnych za zaopatrzenie kolonii letnich dla dzieci wytypowani zostali specjalni pracownicy, którzy przez czas trwania wczasów letnich będą czuwali nad sprawnym przebiegiem zaopatrzenia.

## Wzrasta liczba sklepów uspołecznionych i placówek gastronomicznych

(f) W ostatnim miesiącu w dzielnicach robotniczych i na peryferiach Krakowa uruchomiono 48 nowych placówek handlu uspołecznionego. W bm. MHD w Krakowie uruchomi 60 dalszych placówek wykonując w ten sposób roczny plan rozwoju sieci sklepów.

Dyrekcja MHD w Lublinie obok rozbudowy sieci sklepów uruchamia własne pomocnicze zakłady produkcyjne. M. in. uruchomione zostaną w bm. dwie piekarnie. Otwarta będzie również rozlewnia wód gazowych. Lubelski MHD zorganizuje także własną wytwórnię wędlin i wyrobów gastronomicznych.

W większych miastach na Wybrzeżu czynnych jest już 35 placówek gastronomicznych — restauracji, barów, kawiarni i bufetów, wydających ponad 10 tysięcy posiłków dziennie.

W sezonie letnim powstaną na Wybrzeżu nowe placówki gastronomiczne m. in. w Gdyni i Sopocie. Ilość obiadów wydawanych w okresie letnim wzrośnie o blisko 50 procent.

W dzielnicy robotniczej Opola — Szczepanowicach otwarty zostanie drugi zakład żywienia zbiorowego, a na terenie miasta powstanie duża, nowoczesnie wyposażona placówka żywienia, która wydawać będzie dziennie 1.200 obiadów.

## Rośnie nowy Gdańsk – socjalistyczna stolica polskiego Wybrzeża

(a) Gdańsk coraz bardziej zaciera ślady wojennych zniszczeń, rozbudowuje się, rośnie jako nowoczesna, socjalistyczna stolica polskiego Wybrzeża. Powstają nowe osiedla robotnicze, gdzie w nowych domach, otoczonych zielenią mieszkają przodownicy pracy, robotnicy stoczni i portu. W br. w 450 domach o łącznej ilości blisko 10.500 izb zostaną przeprowadzone kapitalne remonty. Ponad 2.900 nowych izb mieszkalnych, oddanych zostanie przez przedsiębiorstwa budowlane ludności pracującej miasta.

Szybko postępuje również odbudowa zabytkowych kamienic na Starym Mieście.

Uruchomiono nowe linie komunikacyjne, trwa remont dróg. W br. wykonane zostaną prace konserwacyjne 17 mostów i 81 ulic.

Powierzchnia parków w Gdańsku w br. wzrośnie o nowych 17,5 ha. Powstaną nowe zieleńce wzdłuż linii tramwajowych oraz nowe ogródki jordanowskie.

## Z odpadków rybnych – cenne surowce

(f) W Gdyni uruchomiono ostatnio laboratorium przy Centrali Rybnej, mające za zadanie badanie przetworów rybnych oraz opracowywanie metod wykorzystywania odpadków w przemyśle rybnym.

Dzięki doświadczeniom przeprowadzonym w pracowni technologicznej laboratorium otrzymuje się z łusek rybnych substancje stosowane do wyrobów imitujących perły. Wyprodukowano również proszek z łusek rybnych, który jako półfabrykat znajdzie zastosowanie przy wyrobie środków leczniczych. Ponadto łuski rybne posłużą do produkcji żelatyny, kleju i mączki karmowej.

# Wspaniały rozwój budownictwa — dziełem twórczej współpracy naszych robotników i naukowców

## Wywiad z inż. Kazimierzem Jaworskim

**(f) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP wicedyrektor Depart. Budownictwa PKPG inż. Kazimierz Jaworski omówił osiągnięcia naszych naukowców budownictwa.**

Uprzemysłowienie budownictwa postępuje szybko naprzód, dzięki zastosowaniu prefabrykacji oraz mechanizacji i montażowi gotowych elementów. Nad rozwojem prefabrykacji pracują nasi wybitni naukowcy m. in. prof. prof. dr Tomasz Kluz, Wacław Olczak, Mutermilch, Olszewski, Nochay, Poniż. inż. Roman i Zygmunt Dowgird, Kozak i wielu innych.

Rezultaty ich pracy pozwoliły nam zarówno na podjęcie na szeroką skalę produkcji wyrobów betonowych i żelbetowych jak i na wprowadzenie strunobetonów i betonów przedprężonych, niezmiernie cennych tworzyw budowlanych ze względu na ogromne oszczędności stali. W br. rozpoczęto również produkcję prefabrykowanych płyt posadzkowych tzw. golvettenów, które są materiałem o wysokich walorach technicznych i estetycznych zastępującym kosztowną i deficytową klepkę drewnianą. Osiągnięcia naukowców pozwoliły również na podjęcie produkcji ciężkich elementów prefabrykowanych, wagi 8 do 10 ton, montowanych potężnymi dźwigami co znacznie przyspiesza procesy budowy obiektów przemysłowych.

Już w niedługim czasie rozpocznie się w skali wielkoprzemysłowej produkcja bloków ściennych z lekkich betonów. Warto również wspomnieć o osiągnięciach na polu rozwoju konstrukcji stalo-ceramicznych tj. zbrojonych elementów ceramicznych (znacznie tańszych od betonu).

Prace teoretyczne wyżej wspomnianych naukowców, jak i wielu innych pozwoliły na opracowanie nowych znacznie ekonomiczniejszych norm wytrzymałościowych dla stosowania materiałów budowlanych, a zwłaszcza żelbetu. W oparciu o doświadczenia radzieckie, opierając się na wynikach badań naszych naukowców, opracowano normy obliczeniowe, znacznie lepiej wykorzystujące wytrzymałość poszczególnych materiałów. Zastosowanie tych norm umożliwia poważne oszczędności na materiałach, zapewnia właściwszą i ekonomiczniejszą nimi gospodarkę.

Należy podkreślić, iż niezmiernie cenny wkład w opracowanie współczynników pewności konstrukcji włożył prof. Witold Wierzbicki, laureat nagrody państwowej I stopnia w dziedzinie nauk technicznych.

Niezmiernie cenne osiągnięcia posiadamy w dziedzinie wykorzystania gruzu. Osiągnięcia te wysuwają nas na jedno z czołowych miejsc w świecie. M. in. opracowane zostały metody wykorzystania gruzu do produkcji betonów konstrukcyjnych jak i wypełniających.

Ciekawym i cennym wynalazkiem jest zastosowanie w oparciu o doświadczenia radzieckie, tworzyw glino-cementowych. Do niedawna jeszcze u nas uważano glinę za zanieczyszczenie piasku, używanego do zapraw. Badania przeprowadzone przez inż. Lipowskiego wykazały jednak, że używając gliny zamiast wapna lub piasku, uzyskujemy dzięki jej właściwościom m. in. szczelności i wodoodporności, doskonałe zaprawy. Wykonane z niej tynki szybciej schną i są znacznie trwalsze i lepsze od tynku wapiennego. Obecnie dokonywane są próby zastosowania tworzywa glino-ceramicznego do wyrobu dachówek, a prowadzone w tym kierunku doświadczenia wykazują możliwość szerokiego stosowania tego rodzaju dachówek, w szczególności w budownictwie wiejskim.

Mówiąc o osiągnięciach naszych naukowców, należy wspomnieć również o słynnej już dziś w całym kraju metodzie elektroosmozy prof. Cebertowicza, służącej do umacniania słabych gruntów. Metoda ta posiada doniosłe znaczenie przy wszelkiego rodzaju wielkich robotach ziemnych, jak np. przy budowie metro warszawskiego lub projektowanej budowy kanału Odra — Bug.

*Przodownik pracy huty „Szombierki"*

*Przodownik pracy huty „Szombierki" — tow. Franciszek Długajczyk, wyrabiający 184 procent normy*

Foto CAF — Baranowski

# Górnicy Wałbrzycha godnie uczcili Narodowy Plebiscyt Pokoju

## Przemówienie A. Prytko — górnika z kopalni „Bolesław Chrobry" na Plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) „W kopalni naszej, na pierwszą wiadomość o Plebiscycie, wielu przodowników pracy zgłosiło się do komitetu zakładowego obrońców pokoju i mówili, że chcą, aby dzień głosowania był na kopalni uroczysty. Żądali oni zwołania masówki, aby zaciągnąć „Warty Pokoju".

Ogółem górnicy Wałbrzycha zaciągnęli 635 „Wart Pokoju", a wartość dodatkowej produkcji, wykonanej podczas pełnienia „Wart" wynosi ponad 1 milion złotych. W naszej kopalni wyróżnił się tow. Brózdziński i jego brygada młodzieżowa. Zobowiązali się przekroczyć normę na „Wartach Pokoju" ze 130 do 150 procent. W sąsiedniej kopalni „Wiktoria" brygada Bartosza podniosła wydajność ze 165 do 180 procent i brygada Gładysza ze 165 do 180 procent normy.

Górnicy nie tylko stanęli na „Wartach Pokoju" w celu uczczenia Narodowego Plebiscytu, ale 2.000 górników było agitatorami i okazało dużą pomoc blokowym komitetom obrońców pokoju. Przyczynili się oni do mobilizacji społeczeństwa Wałbrzycha wokół haseł Plebiscytu.

W ten sposób uczcili Plebiscyt górnicy Wałbrzycha. Przyrzekają oni w dalszym ciągu wzmożoną pracą przyczyniać się do wykonania przed terminem planu 6-letniego i nadal walczyć o pokój".

## *Przemówienie chłopa Łopuszańskiego ze wsi Dąbrowa Słupska woj. bydgoskiego*

„Nasz powiat Szubin stanął do walki o realizację wytycznych VI Plenum KC. Wezwaliśmy wszystkich z naszego powiatu do „siewu pokoju". Współzawodnictwo to objęło całe woj. bydgoskie.

Wieś nasza — Dąbrowa Słupska — zobowiązała się zasiać 116 ha w ciągu 10 dni, a wykonaliśmy to zadanie w ciągu 2 i pół dnia.

Dlaczego nasza wieś podjęła takie zobowiązania? Dlatego, że w ten sposób chcieliśmy dać odpowiedź kułakom i wszystkim tym, którzy straszyli nas bombą atomową i wodorową.

Chciałbym tu powiedzieć kilka słów o sobie. Byłem analfabetą. Do 1945 roku nie miałem możliwości się uczyć. Po wyzwoleniu Polski zacząłem się uczyć. Dziś wiemy, że nauka jest dla wszystkich.

Do 1939 r. chłop w Polsce żył jak zwierzę, traktowany był jak pies. Nie ma potrzeby przytaczać faktów, bo wszyscy je znamy.

Byli tacy w Polsce przed 1939 r., którzy mówili, że nie dadzą guzika od płaszcza, a właśnie ci nie tylko guzik, ale cały płaszcz oddali i uciekli z Polski. Kiedy bomby hitlerowskie spadały na nasze ziemie, kiedy naród krwawił w walce, to tacy zdrajcy narodu oglądali się za anglo-amerykańskimi samolotami, które miały nas „wyzwolić". I dziś ci zdrajcy służą jako agenci amerykańscy, służą wojnie. My odpowiadamy imperialistom pracą, wykonaniem naszych zobowiązań, jak to miało miejsce w naszej gminie".

# Młodzież z huty „Bobrek" melduje o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań podjętych na cześć Światowego Zlotu młodych bojowników o pokój

**(f) Ze wszystkich stron kraju zaczynają napływać meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych przez młodzież dla uczczenia Światowego Zlotu młodych bojowników o pokój.**

Jedni z pierwszych zameldowali o wykonaniu i przekroczeniu swych zobowiązań — młodzi pracownicy huty „Bobrek". Zespół Ernesta Buli osiągnął średni czas spustu stali — 7 godzin 25 minut, tj. o 30 minut krótszy od zadeklarowanego.

Dwa inne zespoły młodzieżowe wytapiaczy Jerzego Bieńka i Herberta Wojtynka uzyskały wyniki tylko o 1 i 2 minuty gorsze.

Równie wspaniałe wyniki pracy uzyskują młodzi pracownicy innych zakładów przemysłowych.

Tokarz stoczni północnej w Gdańsku 18-letni ZMP-owiec Stanisław Krzesiński wykonuje dziennie 260 procent normy i przekroczył już swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia Zlotu.

Pragnąc jeszcze bardziej podnieść wydajność swojej pracy Krzesiński przechodzi obecnie na stosowanie szybkościowego skrawania metali.

Obok Krzesińskiego w gdańskich zakładach pracy 352 brygady młodzieżowe i ponad 15 tysięcy młodych robotników walczy o realizację zobowiązań.

Radosne meldunki nadsyła młodzież opolska, która podjęła zobowiązania z zakresu pomocy przy wiosennych pracach rolnych.

M. in. 116-osobowa brygada młodzieżowa z Zakładów Dziewiarskich w Kietrzu skosiła 100 ha łąk, należących do małorolnych chłopów. Koło ZMP w gromadzie Gawarowice w pow. nyskim dostarczyło miejscowemu PGR ponad 12 ton piasku, potrzebnego na budowle gospodarskie.

W tymże powiecie brygady ZMP-owskie oczyściły ze słodyszka 74 ha upraw rzepaku.

## Sekretarz ZG ZMP tow. Nowocień o obradach Komitetu Wykonawczego SFMD

(f) Kierownik delegacji młodzieży polskiej na posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, które odbyło się w końcu maja br. — Sekretarz Zarządu Głównego ZMP — tow. Stanisław Nowocień w rozmowie z przedstawicielem PAP scharakteryzował przebieg prac Komitetu.

Centralnym zagadnieniem, wokół którego toczyły się obrady, było wzmożenie walki ŚFMD w obronie praw i warunków bytowych młodzieży w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Uchwały Komitetu wzywają młodzież do wzmożenia walki o równą płacę za równą pracę i o zagwarantowanie młodym zarobków, zapewniających zaspokojenie minimum potrzeb życiowych.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy zwrócił się do Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ o większe zainteresowanie się warunkami bytowymi dzieci i młodzieży w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, co należy do obowiązków Rady, określonych w statucie ONZ.

Osobną uchwałę Komitet Wykonawczy poświęcił III Światowemu Zlotowi młodych bojowników o pokój i wezwał wszystkie organizacje członkowskie ŚFMD do jak najintensywniejszego wzięcia udziału w przygotowaniach do Zlotu.

## *Wiadomości sportowe*

## Hadasik wygrywa I etap kolarskiego wyścigu CWKS Warszawa – Lublin – Warszawa

LUBLIN (Tel. wł.). Śmiało można powiedzieć, że wyścig kolarski rozgrywany na trasie Warszawa — Lublin — Warszawa, a organizowany przez CWKS, jest przegladem sił polskiego kolarstwa szosowego. Na starcie w Warszawie stanęło aż 94 kolarzy, reprezentujących wiele zrzeszeń sportowych. Do zebranych sportowców przemówił w imieniu CWKS major Czajkowski, który pod kreślił znaczenie polityczne tej imprezy, będącej wyrazem nieustępliwej woli walki o pokój wielotysięcznych rzesz polskich sportowców. Kolarze przedefilowali następnie ulicami stolicy, a o 12.15 nastąpił start ostry z Okęcia do pierwszego etapu, liczącego 209 km.

Etap do Lublina był ciężki. Mimo to nasi młodzi kolarze walczyli bardzo ambitnie i nieustępliwie z bardziej rutynowanymi rywalami, którzy niedawno uczestniczyli w Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" Praga — Warszawa.

Pierwszy etap zakończył się zwycięstwem młodego ZMP-owca Hadasika (CWKS), który po efektownym finiszu na stadionie OWKS w Lublinie wyprzedził swych rywali, uzyskując czas 6:15,45. Drugie miejsce zajął Klabiński (Gwardia) (czas o sekundę gorszy), a dalsze miejsca, również w niewielkich odstępach czasu: 3) Czyż (Kolejarz), 4) Kapiak (CWKS), 5) Liśkiewicz (Gwardia Łódź), 6) Murowaniecki (Włókniarz Łódź), 7) Wandor (Włókniarz Kraków), 8) Kuś (Górnik Mysłowice), 9) Pietraszewski (Włókniarz Łódź), 10) Wójcik (CWKS).

Drużynowo prowadzi pierwszy zespół CWKS.

Etap był emocjonujący. Wójcik za Białobrzegami zainicjował wraz z młodym Królakiem ucieczkę i prowadził przez blisko 80 km z przewagą kilku kilometrów nad czołówką. Królak nie wytrzymał jednak tempa i został w tyle. Próby Pietraszewskiego i Świercza, mające na celu dogonienie Wójcika, nie udały się. Dopiero na 30 km. przed Lublinem Wójcik zmęczył się samotną jazdą i zwolnił, co wykorzystała goniąca go grupa.

Doskonale jechało w tym etapie kilku młodych kolarzy, którzy niestety mieli szereg defektów w końcowej fazie wyścigu. Na specjalną pochwałę zasłużyli młodzi górnicy z Mysłowic — Kuś i Chwiedacz. Obaj ci młodzi kolarze mieli defekty, a Kuś aż 5-krotnie próbował dojść czołówkę. Ostatecznie zajął on zaszczytne 8 miejsce. Młody kolarz ze Śląska Wilczewski nadawał również ton wyścigowi, ale w Puławach złamał widelec roweru i skutkiem upadku doznał bolesnych obrażeń. Pochwalić również trzeba mało tytułowanego Waliszewskiego z CWKS-u, który uplasował się, mimo defektu, w pierwszej piętnastce.

Na I etapie było aż 9 lotnych finiszów, z których większość zakończyła się zwycięstwem Wójcika przed Królakiem w czasie ich długotrwałej ucieczki.

Start do II etapu Lublin — Warszawa nastąpi o godz. 13.00 w niedzielę 10 bm. Przyjazd zawodników na Stadion WP w Warszawie spodziewany jest około godziny 19.00. (d).

## Doskonali szermierze węgierscy walczyć będą w niedzielę i poniedziałek z reprezentacją Polski

W sobotę 9 bm. przybyła do Warszawy szermiercza reprezentacja Węgier, która rozegra spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją Polski w dniach 10 i 11 bm. Węgrzy przybyli bezpośrednio z mistrzostw szermierczych świata w Sztokholmie, gdzie odnieśli szereg sukcesów. Drużyna Węgier zdobyła tytuł mistrza świata w szabli, zwyciężając bezapelacyjnie wszystkich przeciwników.

W szabli indywidualnej do finału weszło czterech Węgrów: Gerevics, Kovacs, Rajcsanyi, i Palocs. Mistrzem świata został Gerevics, zaś wicemistrzem Kovacs.

Węgrzy odnieśli również wielki sukces w konkurencjach kobiecych. Ilona Elek zdobyła mistrzostwo świata we florecie, a Nyari wywalczyła trzecie miejsce. W konkurencji drużynowej Węgierki zdobyły wicemistrzostwo świata.

Węgrzy odegrali także poważną rolę w rozgrywkach drużynowych w szpadzie i florecie. W szpadzie odpadli w półfinale, przegrywając jedynie stosunkiem trafień z najlepszymi drużynami turnieju Francją i Szwecją. Podobnie we florecie drużynowym mężczyzn Węgrzy przegrali jedynie w półfinale z późniejszym mistrzem — Francją.

Wyniki uzyskane w mistrzostwach świata są dowodem, że Węgrzy reprezentują w szermierce najwyższą klasę światową.

W spotkaniu międzypaństwowym z Polską Węgrzy wystąpią w następującym składzie:

**floret kobiet:** Ilona Elek, Margit Elek, Nyary i Sakovics Ilona;

**floret mężczyzn:** Bercselly, Sakovics, Palocs i Duvay;

**szpada:** Berrics, Balthazar, Sakovics i Nagy;

**szabla:** Gerevics, Alabar, Kovacs, Bercselly i Pesthy.

Polacy wystąpią w składzie: **floret kobiet:** Nawrocka, Markowska-Kwietniewska, Liszkowska, Włodarczyk-Skupień i Sołtanowa;

**floret mężczyzn:** Pawłowski, Czajkowski, Rydz, Twardokęs.

Reprezentacje Polski w szpadzie i szabli zostaną ustalone w niedzielę. Mecz Polska — Węgry rozegrany zostanie w Akademii Wychowania Fizycznego, w niedzielę 10.VI o godz. 15, w poniedziałek o godz. 15-ej.

## Zobowiązania mistrza Europy Zygmunta Chychły dla uczczenia III Zlotu młodych bojowników o pokój

GDAŃSK. Z okazji zbliżającego się Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, ZS Stal przy stoczni gdańskiej zorganizowało uroczystą masówkę, na którą przybyli przedstawiciele partii, ZMP, WKKF, ORZZ oraz dyrekcji i rady zakładowej stoczni.

Po referacie wygłoszonym przez przedstawiciela woj. Zarządu ZMP Milika na temat zbliżającego się III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, na salę przybyły delegacje młodzieżowe oraz sportowe brygady produkcyjne stoczni, które złożyły meldunki o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Liczne zobowiązania przyczynią się do zaoszczędzenia 21.579 zł. Na uwagę zasługuje zobowiązanie 5-osobowej brygady produkcyjnej kobiet, zatrudnionych w malarni stoczni gdańskiej. Postanowiły one wykonać malowanie dużego baraku w ośrodku szkoleniowym w 140 godz., zamiast zaplanowanych 181.

Po złożeniu meldunków zabrał głos Chychła. Podkreślił on znaczenie III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, na którym młodzież polska wraz z całą postępową młodzieżą świata manifestować będzie swą solidarność w walce o utrwalenie pokoju.

Mistrz Europy w odpowiedzi na wezwanie młodzieży ZMP z huty „Bobrek" i sportowców Chorzowa podjął następujące zobowiązania:

1) Wyszkolić 5 zawodników sekcji bokserskiej „Kolejarza";

2) Rozegrać w terminie do września br. dwa spotkania propagandowe w LZS;

3) Udzielać swej pomocy członkom sekcji bokserskiej „Kolejarza" w zdobywaniu odznaki SFO;

4) Stale podnosić swój poziom ideologiczny i sportowy.

Na zakończenie części oficjalnej przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której młodzież stoczni gdańskiej potępia kategorycznie brutalną napaść policji francuskiej na polskiego działacza sportowego inż. Olszowskiego oraz piętnuje postępek Skoneckiego, który za pieniądze zdradził swą ojczyznę i przeszedł na służbę wrogów pokoju i niepodległości Polski.

## Dalsze rozgrywki o mistrzostwo szkół ogólnokształcących

W drugim dniu Ogólnopolskich Mistrzostw Szkół Ogólnokształcących w rozgrywkach piłki ręcznej uzyskano następujące wyniki:

Siatkówka dziewcząt: Gdańsk — Toruń 2:1, Kraków — Warszawa woj. 2:0, Wrocław — Łódź m. 2:0; Rzeszów — Łódź woj. 2:1. Do finałów zakwalifikowały się drużyny Krakowa, Gdańska, Rzeszowa i Wrocławia.

Siatkówka chłopców: Olsztyn — Łódź m. 2:1; Wrocław — Kraków 2:0; Katowice — Łódź woj. 2:1; Gdańsk — Warszawa m. 2:0. Do finałów zakwalifikowały się drużyny Gdańska, Łodzi m., Olsztyna i Warszawy.

Szczypiorniak dziewcząt: Wrocław — Bydgoszcz 5:0 (3:0); Warszawa — Kraków 2:2 (2:2).

Szczypiorniak chłopców: Kraków — Poznań 4:4 (2:0), Gdańsk — Warszawa 8:3 (3:1).

Koszykówka chłopców: Wrocław — Toruń 26:39 (17:23); Łódź m. — Warszawa m. 16:30 (6:20); Kraków — Poznań 39:33 (27:9); Kielce — Gdańsk 30:44 (10:11). Do finału zakwalifikowały się drużyny Warszawy, Torunia, Krakowa i Poznania.

# Znaczenie prac Józefa Stalina dla rozwoju językoznawstwa radzieckiego

**(Dokończenie ze str. 3)**

ruchu języka. Krzyżowanie języków nie prowadzi zazwyczaj do utworzenia nowego języka, nowej jakości. Przy krzyżowaniu, — wskazuje Stalin, *„następuje pewne wzbogacenie słownictwa języka zwycięskiego kosztem języka zwyciężonego, ale to nie osłabia go, lecz przeciwnie — wzmacnia.*

*Tak było na przykład z językiem rosyjskim, z którym krzyżowały się w toku rozwoju historycznego języki szeregu innych narodów i który zawsze wychodził z tego zwycięsko"*. Stalin dowodzi niezbicie ogromnej trwałości i kolosalnej odporności języka na przymusową asymilację. Z tymi właściwościami języka związana jest ściśle swoistość narodowa języka. Tak na przykład przy krzyżowaniu się języka rosyjskiego z językami innych narodów swoistość narodowa języka rosyjskiego *„nie doznała... najmniejszej szkody, język rosyjski bowiem, zachowując swą budowę gramatyczną i podstawowy zasób słów, czynił dalsze postępy i doskonalił się według wewnętrznych praw swego rozwoju"*.

Tak więc, w sposób głęboko dialektyczny rozwiązane zostaje zagadnienie „ewolucji" języka i charakteru zmian jakościowych w języku. Tym samym pogłębia się zrozumienie problemu ewolucji i rewolucji w historii nauki, techniki, kultury. Jednocześnie Stalin uczy, że przy badaniu różnych procesów w historii języka, na przykład procesu krzyżowania i jego wyników, nie wolno zadowalać się jedną formułą jako słuszną dla wszystkich epok. Należy rozróżniać prawidłowości krzyżowania i stapiania się języków, właściwe dla różnych epok — epoki przed zwycięstwem socjalizmu w skali światowej i epoki po zwycięstwie socjalizmu w skali światowej. W epoce, kiedy klasy wyzyskujące są siłą panującą na świecie, kiedy nie ma jeszcze równouprawnienia narodowego kiedy nie ma jeszcze warunków dla pokojowej, przyjaznej współpracy narodów i języków, kiedy krzyżowanie się języków odbywa się w toku walki o panowanie jednego języka, kiedy prowadzi ono do asymilacji jednego i zwycięstwa drugiego języka, wówczas mogą istnieć jedynie języki zwycięskie i zwyciężone. Ale całkiem inne prawidłowości działać będą przy stapianiu się języków narodowych w jeden język międzynarodowy po zwycięstwie socjalizmu na całym świecie. W epoce po światowym zwycięstwie socjalizmu nie może być mowy o klęsce jednych i zwycięstwie innych języków.

*„Tu będziemy mieli do czynienia nie z dwoma językami, z których jeden doznaje klęski, drugi zaś wychodzi z walki jako zwycięzca, lecz z setkami języków narodowych, z których w wyniku długotrwałej współpracy ekonomicznej, politycznej i kulturalnej narodów, będą się najpierw wylaniały najbardziej wzbogacone, jednolite języki strefowe, a następnie języki strefowe stopią się w jeden wspólny język międzynarodowy, który oczywiście nie będzie ani niemieckim, ani rosyjskim, ani angielskim, lecz nowym językiem, który wchłonął w siebie najlepsze elementy języków narodowych i strefowych"*.

Na przykładzie tym z niezwykłą jasnością i siłą przejawia się twórcza siła podstawowej tezy nauki marksistowskiej o języku, o nierozerwalnym związku, jaki zachodzi między historią języka, a historią społeczeństwa.

W ciągu roku, który upłynął od chwili ogłoszenia genialnych prac Stalina z dziedziny językoznawstwa, lingwiści radzieccy dokonali niemałej pracy.

Gruntowne zmiany w podstawach teoretycznych językoznawstwa radzieckiego wymagały reformy wykładania nauk lingwistycznych w wyższej szkole filologicznej i w szkole średniej. Zastosowanie marksizmu w językoznawstwie z natury rzeczy doprowadziło do przemian w praktyce wykładania języka ojczystego i języków obcych na podstawie stalinowskiej nauki o języku.

Zainteresowanie zagadnieniami językoznawstwa stało się w ZSRR powszechne. Podstawowe zagadnienia wysunięte przez Stalina, bądź też związane z postawionymi przezeń problemami: język jako zjawisko społeczne, pochodzenie języka, problem związku, jaki zachodzi między językiem, a myśleniem, podstawowy zasób słów i słownictwo języka, struktura gramatyczna, podstawowe procesy historycznego rozwoju języka, powstanie języków narodowych, wewnętrzne prawa rozwoju języka, metoda porównawczo-historyczna, niedociągnięcia i sposoby udoskonalenia tej metody oraz wiele innych problemów stało się przedmiotem odczytów publicznych, cieszących się dużą frekwencją.

Prace Stalina wzmogły zainteresowanie studiami nad językiem literatury pięknej, nad językiem pisarza, zagadnieniami artyzmu słowa. Przez cały kraj przeszła fala dyskusji o języku literatury pięknej, o znaczeniu jego dla rozwoju języka narodowego. Zwiększyły się wymagania stawiane językowi i stylowi pisarza. Literaci radzieccy głęboko i wszechstronnie omawiają zagadnienia mistrzostwa artystycznego. Powstał również praktyczny problem kultury mowy potocznej.

Jest rzeczą oczywistą, że w Związku Radzieckim, gdzie w braterskiej jedności żyją dziesiątki różnych narodów, mówiących różnymi językami, zagadnienie kultury języka narodowego stanęło z jednakową ostrością w stosunku do najróżnorodniejszych języków narodów, zamieszkujących nasz kraj. Praktyka radzieckiej pracy językoznawczej jest nierozdzielnie związana z leninowsko-stalinowską polityką narodowościową. Kieruje się ona nauką Stalina o prawidłowościach rozwoju języków narodów socjalistycznych.

Określenie, bądź też kodyfikacja struktury narodowych języków literackich, opracowanie systemów pisma, ortografia, układanie gramatyk i słowników, ustalenie i rozwój terminologii — wszystko to stanowi dziedzinę wytężonej pracy lingwistów. W tej dziedzinie praktycznej działalności prace Stalina o językoznawstwie stawiają przed narodowymi kadrami lingwistów nowe zadania.

Wielki język rosyjski stał się niewyczerpanym źródłem wzbogacania języków wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Kulturę narodową można rozwijać jedynie w języku ojczystym. Ale nie można jej budować bez opanowania skarbów kultury światowej. A wielki język rosyjski — to klucz do tych skarbów.

Coraz szerszego rozmachu nabiera praca nad badaniem struktury gramatycznej języków narodów ZSRR i nad utworzeniem prawdziwie naukowych gramatyk tych języków w świetle stalinowskiej nauki o języku. Nauka Stalina o języku i dialekcie, o powstaniu języków narodowych na podstawie dialektu, który stał się dominującym, umożliwia nowe zrozumienie dróg rozwojowych tych języków Związku Radzieckiego, które od niedawna mają własne piśmiennictwo oraz naprawienie błędów we współczesnej praktyce budownictwa językowego.

Niemniej szeroko i wielostronnie rozwinęła się praca nad twórczym opanowaniem i rozwojem stalinowskiej nauki o języku w związku z badaniem — na tej podstawie — różnych języków. Pierwszym poważniejszym owocem tej pracy były dwa zbiory rozpraw, przedłożone szerokiej opinii radzieckiej, a mianowicie: „Zagadnienie językoznawstwa w świetle prac Stalina" (wydanie Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego) i „Zagadnienia składni współczesnego rosyjskiego języka literackiego" (wydawnictwo naukowo-pedagogiczne).

Stalinowska nauka o języku uzbraja lingwistów radzieckich w słuszny i niezawodny oręż w ich walce z burżuazyjnymi, idealistycznymi poglądami w dziedzinie językoznawstwa. W świetle tego odkrytego przez Stalina pojmowania społecznej istoty języka, praw jego rozwoju, jego funkcji społecznych, jego specyfiki, — językoznawcy radzieccy poddają druzgocącej krytyce rozmaite reakcyjne poglądy na język, typowe dla lingwistów zagranicznych.

Genialna praca towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" świadczy o wielkiej tworczej sile marksizmu, który rozwija się nieustannie i doskonali. Twórczy marksizm, to podstawa wszelkiej żywej nauki Językoznawstwo radzieckie, które dzięki geniuszowi Stalina wyzwolone zostało z zastoju, rutyny i dogmatyzmu i zaczęło żyć intensywnym, twórczym życiem, osiągnie niewątpliwie w ciągu najbliższych lat jeszcze poważniejsze wyniki.

W swych genialnych pracach z dziedziny językoznawstwa towarzysz Stalin dał lingwistom radzieckim niezawodną i dokładną busolę z której pomocą potrafią oni śmiało zagłębiać się we wszystkie sfery badań językoznawczych.

**WIKTOR WINOGRADOW**

## Szkolenie aktywu ZMP

Stołeczna organizacja ZMP przygotowuje w miesiącach wakacyjnych, lipcu i sierpniu, szeroko zakrojone szkolenie aktywu ZMP-owskiego. W czasie dwumiesięcznych turnusów na kursach w Rogoźnie i Iławie koło Zielonej Góry 600 aktywistów pogłębi swoje wiadomości ideologiczne oraz zapozna się z aktualnymi zagadnieniami politycznymi i zadaniami organizacji ZMP-owskiej.

## Rękawice motocyklowe ukażą się w sprzedaży

W związku z notatką dotyczącą braku rękawic motocyklowych, jaka ukazała się na łamach naszego pisma, Centrala sprzętu sportowego i szkutniczego zamówiła pewną ilość tych rękawic, które jeszcze w tym miesiącu ukażą się w sprzedaży. *(gr)*

## 340 procent normy wyrabia zespół betoniarski Bolesława Ziarno

Przy budowie bloków mieszkalnych nr 122 i 123 na Muranowie pracuje jeden z najlepszych zespołów betoniarskich — zespół Bolesława Ziarno, wyrabiający średnio 340 proc. normy.

W skład tego zespołu wchodzą betoniarze: Kołakowski, Grobelny, Matuszewski, Ćwiek i Apel. Wszyscy oni podjęli niedawno zobowiązanie podniesienia wydajności pracy do 425 proc. normy. *(z)*

## Probiernia wina na Starym Mieście

W trzecim kwartale br. otwarta będzie w Warszawie reprezentacyjna probiernia wina. Mieścić się ona będzie w piwnicach budynków Starego Miasta pomiędzy ulicami Zapiecek a Wąskim Dunajem. *(gr).*

## Kryte przystanki na Pradze

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne przystąpiło do ustawiania krytych przystanków tramwajowych na terenie Pragi i Grochowa.

Daszki ochronne otrzymają krańcowe przystanki na Gocławku, Dworcu Wschodnim, Radzymińskiej, Kawęczyńskiej oraz krańcowy przystanek autobusu nr „117" na Saskiej Kępie. *(i)*

## Pierwszy uspołeczniony sklep cukierniczy MHD

Dyrekcja MHD uruchomiła w dniu 7 czerwca przy ulicy Marszałkowskiej 68, swój pierwszy sklep cukierniczy. Pomieszczenie jest przestronne, a urządzenie wewnętrzne wykonane bardzo estetycznie.

Ciastka i wyroby cukiernicze sprzedawane w tym sklepie pochodzą z własnej uruchomionej systemem gospodarczym wytwórni, której zdolność wypieku ciastek, wynosi kilka tysięcy sztuk dziennie.

W najbliższym czasie otwarty będzie w domu przy Alejach Jerozolimskich nr 47, drugi taki sklep. *(gr)*

## Dyskusja nad sztuką Gribojedowa „Mądremu biada"

Dnia 11 bm. (poniedziałek) o godz. 16-tej w lokalu Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu — SPATIF — Al. Stalina 35, odbędzie się dyskusja nad sztuką Gribojedowa pt. „Mądremu biada", graną w Teatrze Polskim.

Wstęp wolny.

## Przedsprzedaż biletów na imprezy sportowe w kasach „Orbisu"

Oddział Warszawski PBP „Orbis" podpisał przed kilku dniami porozumienie z CWKS na wprowadzenie we wszystkich oddziałach warszawskich „Orbisu" przedsprzedaży biletów na imprezy sportowe, organizowane na stadionie CWKS.

Podobne porozumienie zawarte będzie z „Kolejarzem" i „Gwardią".

Tak więc miłośnicy sportu będą mogli nabywać bilety na wszelkiego rodzaju imprezy już na 7 dni przed terminem. *(i)*

## Nowy dom towarowy powstanie przy ul. Bednarskiej

Dyrekcja MHD otworzy z dniem 22 lipca br. nowy dom towarowy przy ulicy Bednarskiej nr 11. *(gr)*

## Komunikacja autobusowa do Młocin w niedziele i święta

Od dnia 10 czerwca w pogodne niedziele i święta w godzinach od 10 do 19 uruchomiona będzie linia autobusowa „M" na trasie Bielany (krańcowy przystanek „15" i „6") do parku w Młocinach.

Na trasie tej obowiązywać będzie normalna opłata 75 gr. Bilety miesięczne i abonamenty oraz bilety powrotne nie ważne.

# Sesje rad dzielnicowych Grochowa i Mokotowa omawiają osiągnięcia i bolączki swych dzielnic

**W bieżącym tygodniu odbyły się VII sesje dzielnicowych rad narodowych Grochowa i Mokotowa. Sesja na Grochowie poświęcona była omówieniu zagadnień, związanych z usprawnieniem komunikacji, a sesja na Mokotowie zajęła się sprawą budownictwa i remontów domów mieszkalnych dla świata pracy.**

Ostatnie sesje rad dzielnicowych Grochowa i Mokotowa cechowały niezwykle żywe i ciekawe dyskusje, w których zabierali głos radni, wielu mieszkańców dzielnicy oraz przedstawicieli komitetów blokowych.

### Nad usprawnieniem komunikacji

Podstawą do dyskusji sesji DRN-Grochów był referat zastępcy przewodniczącego Prezydium DRN ob. W. Kulisiewicza. Zapoznał on radnych oraz licznie zebranych mieszkańców z odbudową i rozbudową dzielnicy oraz planami na rok bieżący. Grochów, ta zaniedbana w okresie gospodarki kapitalistycznej dzielnica, pozbawiona ulic i oświetlenia, już w pierwszych latach po wojnie poważnie zmieniła swój wygląd. Ułożono tu nową nawierzchnię na przeszło 42 kilometrach ulic. Rok bieżący przyniesie uporządkowanie dalszych ulic. Nowe nawierzchnie otrzymają ulice: Poselska, Dąbrowiecka, Czeska, Zwycięzców, Walecznych, Londyńska, Spalinowa, Hetmańska, Nurska, Kobielska, Żymirskiego i inne.

Nastąpiła poważna poprawa oświetlenia ulic. Rozpoczęto także montaż stacji transformatorowej. Wiele ulic otrzyma również oświetlenie gazowe.

Dzięki inicjatywie komisji komunikacyjnej przedłużono linię tramwajową do Gocławka, uruchomiono linie tramwajowe „6" i „26".

### W trosce o potrzeby dzielnicy Grochów i miasta

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, zabierało głos 26 osób. Ze wszystkich wypowiedzi przebijała troska o potrzeby całej dzielnicy i miasta. Wielu mówców stwierdziło niedostateczną aktywność radnych w walce z chuligaństwem. Rozpatrywano również sprawę ułatwienia młodzieży dojazdu do licznych w tej dzielnicy szkół.

Poruszono także sprawę przedłużenia linii autobusowej nr „115" do Wawra oraz wzmocnienia komunikacji z Saską Kępą, ze względu na dużą ilość uczniów, korzystających z tej jedynej linii.

### Sprawy budownictwa i remontów przedmiotem obrad DRN — Mokotów

Bardzo żywy przebieg miała również VII sesja DRN-Mokotów. Tu podstawą do dyskusji był referat przewodniczącego komisji budownictwa, tow. Koperskiego. Referent zobrazował dotychczasowy rozwój budownictwa na terenie dzielnicy oraz zapoznał zebranych z planami rozbudowy dzielnicy w planie 6-letnim.

Po wojnie wybudowano zupełnie nowe osiedle WSM, liczące 53 bloki. Ponadto w innych częściach dzielnicy powstało 25 nowych bloków mieszkalnych. W roku bieżącym przybędzie dalszych 16 bloków. Mokotów otrzyma również 3 nowe szkoły podstawowe przy ul. Racławickiej, Wałbrzyskiej i Lotników.

Remonty kapitalne domów mieszkalnych zostały zakończone w 4 domach, w 20 są na ukończeniu, w 4 będą przeprowadzone.

### Nie szczędzono krytyki

Właśnie pod adresem wykonawców remontów padło kilka cierpkich uwag. Tow. Walendzik z komitetu blokowego nr 94 zwrócił uwagę na opieszałość i złe wykonawstwo robót remontowych w domu przy ul. Bończa 6. Inni radni i mieszkańcy dzielnicy wskazywali na fakt niedbałego wykonawstwa robót budowlanych w wielu nowych blokach.

Z wypowiedzi tych przebijała głęboka troska o oszczędną gospodarkę materiałami budowlanymi. Komitety blokowe w wielu wypadkach same zabezpieczają pozbawione opieki materiały, sygnalizują o takich faktach.

W dyskusji wzięło udział 21 osób. Rada powzięła uchwałę, zobowiązującą kierownictwa osiedli WSM i ZOR do przystąpienia do budowy pralni w osiedlu oraz zainstalowania słupów betonowych, które od kilku miesięcy leżą w osiedlu. Zjednoczenia budowlane zobowiązane zostały do podawania komisji budownictwa terminów i miejsc rozpoczynających się robót w celu roztoczenia nad tymi budowami stałej kontroli. Polecono również MPRB zwiększenie nadzoru nad wykonywanymi remontami. Zobowiązano sekcje remontowe komitetów blokowych do opieki nad materiałami poremontowymi.

Obie sesje tak grochowska jak i mokotowska wykazały, że każdy radny, każdy aktywista, biorący udział w pracach rady, że bardzo wielu mieszkańców, którzy przychodzą na posiedzenia rady, czują się coraz bardziej odpowiedzialni za dzielnicę, za jej wygląd, za warunki bytowe mieszkańców. Rady dzielnicowe coraz bardziej wiążą się z terenem, wnikają w jego potrzeby. Mieszkańcy dzielnic coraz bardziej interesują się pracą rad i pomagają im w ich codziennej pracy. *(i)*

## PKS przejmuje od „Orbisu" przedsprzedaż biletów na linie dalekobieżne

Dyrekcja okręgowa PKS przejmie z dniem 1 lipca br. przedsprzedaż biletów na linie dalekobieżne.

Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie w specjalnej kasie na dworcu PKS. *(gr)*

## Instalatorzy wzywają do współzawodnictwa w zbiórce złomu

Pracownicy Warszawskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych nr 1 wprowadzili długofalowe współzawodnictwo w zbiórce złomu żeliwnego i stalowego, wzywając pozostałe Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych do współzawodnictwa w ilościowej zbiórce. *(i)*

## Budowa drugiej serii bloków mieszkalnych na Młynowie

Na Młynowie, w pobliżu ul. Płockiej, rozpoczęto budowę drugiej serii bloków mieszkalnych. Będzie ich 40, nie licząc obiektów o charakterze społecznym i gospodarczym.

W pierwszej fazie robót zostanie wybudowanych 6 nowych budynków mieszkalnych, które będą oddane do użytku, już w przyszłym roku.

Jednocześnie prowadzone są dalsze prace przy budowie pierwszej serii bloków Młynowa. Około 35 budynków jest już zamieszkałych.

W drugiej połowie bieżącego roku rozpoczną się na Młynowie roboty przygotowawcze do budowy nowego wielkiego gmachu. Stanie on przy zbiegu ul. Staszica i Al. Świerczewskiego i mieć będzie osiem kondygnacji. *(z)*

## Remonty pensjonatów Dyrekcji Hoteli Miejskich

Dyrekcja Hoteli Miejskich przystąpiła ostatnio do remontu przejętych przed kilku miesiącami pensjonatów przy ul. Brackiej i Targowej.

W roku przyszłym Dyrekcja zamierza przeprowadzić nadbudowę 1 piętra nad pensjonatem przy ul. Rutkowskiego 18. *(i)*

# Mieszkańcy Warszawy zapoznają się z budżetem i planem gospodarczym miasta

We wszystkich dzielnicach Warszawy oraz w większych zakładach produkcyjnych odbyły się zebrania dyskusyjne na temat budżetu i planu gospodarczego miasta na rok bieżący, organizowane przez Stołeczną Radę Narodową.

Ta nowa forma współpracy z ludnością przyczynia się nie tylko do dalszego zbliżenia terenowych organów władzy do mieszkańców miasta, ale również do pełniejszego poznania aktualnych potrzeb poszczególnych dzielnic i problemów bytowych robotników zakładów produkcyjnych.

Dyskusja na większości zebrań wyszła poza krąg drobnych spraw indywidualnych i przejawiała troskę o potrzeby ogółu mieszkańców.

Na zebraniu załogi zakładów PMS zgłoszono wiele wniosków, dotyczących konkretnych potrzeb dzielnic, w których mieszkają robotnicy tych zakładów. W czasie dyskusji wskazywano na konieczność nawiązania ściślejszej współpracy rad zakładowych z dzielnicowymi radami narodowymi i komitetami blokowymi przy rozwiązywaniu problemów bytowych robotników. Podkreślił to szczególnie w swojej wypowiedzi przewodniczący rady zakładowej — Kaim. Współpraca taka umożliwi np. sprawniejsze przeprowadzenie mniejszych remontów mieszkań robotników, czy uzyskanie w tym celu materiałów budowlanych itp. Podobne wnioski wysunął na zebraniu załogi FSO na Żeraniu ob. Wojcieszak, który wystąpił z projektem ściślego powiązania aktywu związkowego fabryki z komisjami dzielnicowej rady narodowej.

Szeroko omawiano w czasie zebrań potrzeby dzielnic, istniejących jeszcze niedociągnięć aparatu handlu uspołecznionego, wysuwano projekty usprawnienia komunikacji itp. Ob. Wojcieszak z FSO wysunął m. in. projekt zorganizowania, w porozumieniu z MPK, do czasu uruchomienia stałej komunikacji tramwajowej z Żeraniem, odwożenia i przywożenia autobusami robotników fabryki.

Mieszkańcy Marymontu zwrócili się z prośbą o jak najszybsze uruchomienie w tej dzielnicy kilku sklepów uspołecznionych. Pomieszczenia na te sklepy zostały już wyremontowane i chodzi tylko o objęcie ich przez zainteresowaną placówkę handlową.

Uzasadnione i słuszne uwagi oraz wnioski wniesione przez biorących udział w dyskusjach ułatwią zarówno stołecznej jak i dzielnicowym radom narodowym realizację przewidzianych w budżecie zamierzeń.

# Zasiłki chorobowe będą wypłacane w zakładach pracy

Zgodnie z uchwałą sekretariatu CRZZ, Warszawska Rada Związków Zawodowych zamierza wprowadzić dokonywanie wypłat zasiłków chorobowych i innych podobnych świadczeń na terenie zakładów pracy. System ten zastosowany już został w większych zakładach, zatrudniających ponad 100 osób.

Ułatwi on pracownikowi otrzymanie zasiłku w razie choroby, bez potrzeby chodzenia do ZUS-u.

Obecnie system ten zaprowadzany jest we wszystkich uspołecznionych zakładach pracy, zatrudniających do 100 osób. W związku z tym WRZZ szkoli pracowników zakładowych w zakresie wykonywania potrzebnych obliczeń. Dotychczas odbyły się 33 kursy, które ukończyło 536 osób.

WRZZ i ZUS zobowiązały się objąć tą akcją do 22 lipca wszystkie uspołecznione zakłady pracy w stolicy.

*Film*

# Chiny wczoraj i dziś

**„Świt nad żółtą rzeką" („Wyzwolone Chiny"). Scenariusz i reżyseria: Sergiusz Gierasimow. Produkcja: Wytwórnia Filmowa im. Gorkiego w Moskwie i Wytwórnia Filmowa Chińskiej Republiki Ludowej w Pekinie, (1950).**

Kolorowy film Sergiusza Gierasimowa o Chinach, odznaczony w tym roku Nagrodą Stalinowską I stopnia, ma już swoją historię. Niedawno burżuazyjny rząd francuski i słuchający jego rozkazów sąd konkursowy międzynarodowego festiwalu filmowego w Cannes usiłowali nie dopuścić do pokazu tego filmu we Francji. Liczne protesty zmusiły w końcu organizatorów festiwalu do zorganizowania publicznego pokazu filmu Gierasimowa o Chinach. Film odniósł ogromny sukces.

Bo też jest to dzieło o wysokich wartościach artystycznych, film niezmiernie bogaty w treść poznawczą, ujętą w żywą i dynamiczną formę.

Autorzy filmu zapoznają na wstępie widza w znakomitych panoramicznych zdjęciach z położeniem geograficznym ogromnego kraju, z jego niezmiernie różnorodną przyrodą. Doskonały montaż krajobrazów surowej zimy północy i upalnego południa, wybrzeży Oceanu Spokojnego i piaszczystych stepów zachodu, w sposób zwięzły i bardzo obrazowy daje pojęcie o rozległych przestrzeniach, zamieszkiwanych przez prawie pół miliardowy naród chiński.

Drugi krok autora filmu, to zaznajomienie widza z stara i bogatą w piękne tradycje kulturą chińską oraz z historią chińskiego narodu. Rozpoczyna się wędrówka objektywu filmowego po cesarskich pałacach, świątyniach i innych zabytkach kultury, wznoszonych w ciągu wieków rękami chińskich robotników, rzemieślników i artystów.

Historia narodu chińskiego — to dzieje cierpień pod podwójnym ciężarem feudalnego ustroju i zagranicznego imperializmu. Znakomicie ilustrują to w filmie kontrastowe zdjęcia przedrewolucyjnego Szanghaju.

Na licznych domach powiewają zagraniczne flagi. To flagi imperializmu, który uczynić pragnął z bogatych Chin kolonię międzynarodowego kapitału, a z ludu chińskiego — niewolników i nędzarzy. W tzw. dzielnicy europejskiej za szybami luksusowych magazynów drewniane lalki prezentują najnowsze modele Paryża i Londynu. Na tej samej ulicy bosy kulis chiński ciągnie, uginając się pod ciężarem, wóz naładowany po brzegi towarami, które wywoził z Chin międzynarodowy kapitał.

I tu zaczyna się w filmie opowieść o walce ludu chińskiego przeciw feudalno kapitalistycznemu wyzyskowi, o walce narodowo - wyzwoleńczej z Japonią, o ludowej rewolucji chińskiej, która przyniosła dzisiejsze zwycięstwo.

Ta część filmu ilustrowana jest autentycznymi zdjęciami z kronik filmowych, ukazującymi obrazy historycznych wydarzeń. Stanowi ona jednak tylko krótkie przejście do najistotniejszej części filmu, tej, która mówić będzie o dzisiejszych, wyzwolonych Chinach. Dlatego być może nie udało się Gierasimowowi osiągnąć tu takiej plastyczności obrazu walk Chińskiej Armii Ludowej, jaką uzyskał reżyser Warłamow w dokumentarnym radzieckim filmie „Zwycięstwo narodu chińskiego", również odznaczonym w tym roku Nagrodą Stalinowską I stopnia.

W części współczesnej swego filmu położył Gierasimow główny akcent na zagadnienia reformy rolnej i odbudowy chińskiego przemysłu, przez tak długie lata dławionego przez anglosaski imperializm. Wprowadzając przy tym nieanonimowe postacie robotników i chłopów, Gierasimow potrafił umiejętnie przybliżyć temat do widza, uczynić swoje opowiadanie bardzo bezpośrednim i wzruszającym.

Niezapomniana pozostaje scena przyjęcia dwóch młodych robotników do partii komunistycznej, mocno i mobilizująco brzmią z ekranu słowa ich przysięgi. Bliskie stają się widzowi chińska dziewczyna - wiejski agitator i jej koleżanki, zasiadające przy kierownicy traktora. Wzruszenie i radość budzą obrazy żłobków i przedszkoli, w których rośnie i wychowuje się młode pokolenie wolnych i szczęśliwych Chińczyków. Widz z uwagą i zainteresowaniem śledzi fragmenty filmu, pokazujące naukę na kursach dla analfabetów, na których tysiące robotników i chłopów uczą się trudnej sztuki czytania i pisania po chińsku. Podziw budzą występy artystyczne chińskiej młodzieży. Pięknie brzmi z ekranu oryginalna melodia narodowych tańców chińskich. Barwnie rysują się korowody tancerek i tancerzy.

Obraz nowego życia Chin, ukazany przez Gierasimowa w jego filmie, jest bogaty i barwny. Ale przede wszystkim prawdziwy. Dlatego nie mogło zabraknąć w filmie postaci przywódców ludowych Chin z wodzem narodu chińskiego, Mao Tse Tungiem na czele i mocnego podkreślenia przyjaźni, łączącej naród chiński z narodem radzieckim.

Bogata tematyka filmu ujęta w różnorodne epizody, zamknięta została w filmie w zwartą kompozycyjnie całość. Mocną klamrą, kończącą opowieść, jest święto powstania Chińskiej Republiki Ludowej, dzień 1 października 1949 roku. Uroczystości w Pekinie zamykają film, jak triumfalny akord zwycięskiej pieśni o bohaterskim narodzie.

Barwny, bogaty w treść opisową, wartościowy ideologicznie i artystycznie film „Świt nad żółtą rzeką" stanowi niezmiernie cenną pozycję na ekranach naszych kin.

Pomaga on nam jeszcze lepiej zrozumieć historyczne zwycięstwo odniesione pod wodzą Mao Tse Tunga przez bohaterski naród chiński nad imperializmem i jego czangkaiszekowską agenturą, napawa nas niezłomnym przeświadczeniem, że sprawa, której bronią dziś na koreańskich polach bitwy ochotnicy chińscy musi zwyciężyć i zwycięży.

IRENA MERZ

*Warszawscy korespondenci piszą*

# Biurokraci z Centrali Handlowej Ceramiki utrudniają pracę huty „Targówek"

Pisałem już o niewłaściwym załatwianiu niektórych spraw przez Centrale Handlową Ceramiki w Łodzi. Do tej pory jednak nie nastąpiła żadna poprawa.

W dniu 4 maja br. Centralny Zarząd Przemysłu Szklarskiego, dział księgowości, przesłał do Centrali Handlowej Ceramiki wykaz cen kalkulacyjnych na butelki bez dna i butelki czworokątne z prośbą o ustalenie cen obowiązujących na te artykuły.

Odbiorcy zwracali się niejednokrotnie do naszej Huty z prośbą przyspieszenie wysyłki tych artykułów. Zwróciliśmy się więc w dniu 15 maja do Centrali Handlowej Ceramiki o przyspieszenie tej sprawy i podanie nam obowiązujących cen. W dniu 22 maja br. wysłaliśmy monit, prosząc Centralę Handlową Ceramiki o natychmiastowe załatwienie tej sprawy i przesłanie nam odpowiedzi.

Mimo wysłanych pism, mimo monitów, sekcja cen Centrali Handlowej Ceramiki nie nadesłała nam dotychczas odpowiedzi. W rezultacie nie możemy wysłać zamówionych artykułów, potrzebnych do celów przemysłowych, gdyż nie znamy obowiązujących cen.

W ubiegłym kwartale br. mieliśmy podobną sprawę. Ani wysłane pisma, ani monity nie pomagały. Musieliśmy dopiero wydelegować do Łodzi naszego pracownika. Na miejscu załatwił on sprawę w ciągu 20 minut.

Tego rodzaju postępowanie ze strony Centrali Handlowej Ceramiki wskazuje na bezduszność i biurokratyzm niektórych jej pracowników. Nie dość, że sprawa, którą można załatwić w ciągu kilkunastu minut, ciągnie się przez miesiąc, zakład nasz narażony jest na dodatkowe koszta i niepotrzebną pisaninę monitów, które i tak są lekceważone przez Centralę.

**J. BOLIMOWSKI**
**Zakłady Szklarskie „Targówek"**

# Więcej troski o warunki pracy w dziale P-6 Zakładów im. Róży Luksemburg

W naszym dziale P-6 Zakładów im. Róży Luksemburg stanowczo za mało uwagi poświęca się sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy. Do dziś dnia czekamy bezskutecznie na dostarczenie rękawic ochronnych, potrzebnych przy myciu balonów.

Okulary ochronne, konieczne przy ustawianiu ognia oraz okulary przeciwwodotryskowe uważane są przez dyrekcję zakładu za niepotrzebne. Tymczasem inspektor z Ministerstwa, który był na naszym zakładzie, uważa, iż są one konieczne.

Swego czasu zabrano z działu przenośne wentylatorki. A wentylatorki te ustawione w pobliżu maszyn, znacznie poprawiłyby warunki pracy.

Trzeba stwierdzić, że dyrekcja zakładu przejawia stanowczo za mało troski w kierunku zaspokojenia potrzeb załogi wydziału P-6.

Rada Zakładowa i podstawowa organizacja partyjna powinny wglądać w te sprawy. Więcej czujności na głosy robotników, towarzysze!

**R. WOŹNIAK**
**Zakłady im. Róży Luksemburg**

# Rozpoczęto nowy etap prac przy regulacji Wisły

Przed kilku dniami rozpoczęto dalszy etap wielkich robót, związanych z regulowaniem Wisły w okolicach podwarszawskich. Roboty te rozpoczęto w roku bieżącym nieco później, ze względu na wielką falę, która przepłynęła przez Warszawę.

Obecnie roboty owe są już w całej pełni. Warszawskie Zjednoczenie Wodno - Inżynierskie przystąpiło do układania nowych materacy z wikliny na tych odcinkach rzeki, w których musi ona zostać zwężona do planowanej 220-metrowej szerokości.

Zatapiane materace, wypełnione kamieniami, tworzą na dnie tamy, na których osiada niesiony przez rzekę piasek, zwężając w ten sposób koryto.

Największe nasilenie tegorocznych robót przewidziane jest na północnym odcinku Warszawy w kierunku Modlina. Część tego odcinka, począwszy od Bielan, jest już zwężona do zaplanowanej szerokości.

Ogółem, po wojnie na odcinku Warszawskiej Dyrekcji Dróg Wodnych od Warszawy w dół rzeki, Wisła została już zepchnięta na trasę prawie w trzech czwartych jej długości.

Do końca planu 6-letniego Wisła będzie uregulowana od Warszawy aż do miejscowości Silna pod Toruniem.

Dotychczas wykonane roboty przy regulacji Wisły znacznie przewyższają wszystko to, co zrobiono w tej dziedzinie w Polsce kapitalistycznej. *(i)*

## Wielka asfaltownia powstanie na Żeraniu

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przestawia się coraz bardziej na budowę nawierzchni trwałych. W związku z tym stale wzrasta zapotrzebowanie na asfalty i grysy smołowane. Toteż w przyszłym roku rozpocznie się budowa wielkiej asfaltowni dla tego przedsiębiorstwa na Żeraniu. Asfaltownia zajmie teren około 3 ha. Produkcja jej zaspokoi poważną część zapotrzebowania MPRD. *(i)*

# Dziś w Warszawie

## TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — niedziela 10.6 — „Sprytna wdówka" — godz. 14, „Mądremu biada" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) niedziela 10.6 — „Grzech" — godz. 14 i 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — niedziela 10.6 — „Tysiąc walecznych" — godz. 15, „Świętoszek" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — niedziela 10.6 — „Damy i huzary" — godz. 16 i 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — niedziela 10.6 — „Panna bez posagu" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — niedziela 10.6 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 15.30 i 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — niedziela 10.6 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — niedziela 10.6 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — nieczynny

TEATR LETNI (Polna 26) — niedziela 10.6 — „Zielony Gil" — godz. 19.15.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — niedziela 10.6 „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 12 i 15.

TEATR DZIECI „GNOM" — (Szwedzka 20) — niedziela 10.6. „Paluszka" — godz. 15.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" (Konopnickiej 6) — niedziela 10.6 — „O zaczku szkolaczku" — godz. 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — niedziela 10.6 — Poranek symfoniczny Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Willy Ferrero — godz. 12.

*

CYRK Nr 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) początek przedstawień codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o godz. 15.30 i 19.30.

## KINA

MOSKWA (Puławska 19) — niedziela 10.6 — „Wiosna w Sakenie" — prod. gruzińska — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — niedziela 10.6 — „Wielkopańskie hulanki" — prod. węgierska — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — niedziela 10.6 — „Zabawna historia" — prod. francuska — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — niedziela 10.6 — „Historia jakich wiele" — prod. CSR — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — niedziela 10.6 — „Rwący potok" — prod. fińska — godz. 14, 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — niedziela 10.6 — Program składany nr. 2 — prod. CSR — godz. 14, 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — niedziela 10.6 — „Muzyka i miłość" prod. radziecka — godz. 15, 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — niedziela 10.6 — „Dni zdrady" — prod. CSR — godz. 15, 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — niedziela 10.6 — „Musorgski" — prod. radziecka — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — niedziela 10.6 „Pieśń Tajgi" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — niedziela 10.6 — „Sława sportowa" prod. radziecka — godz. 12, 15, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — niedziela 10.6 — „Admirał Nachimow" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19.

## WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka stara żytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte we wtorki, środy, piątki i soboty w godz. od 10 — 15, w czwartki, niedziele i święta w godz. od 10—19.

W poniedziałki i dni poświąteczne, muzeum nieczynne.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II. Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe: uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI—XX wieku. Druga wojna światowa. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—17, w niedziele i święta od godz. 10.30 — 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: strój i odzież ludowa — otwarte codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

MUZEUM HISTORYCZNE m. stołecznego Warszawy (Rynek Starego Miasta 36). Wystawa „Pierwszy Maja w Warszawie w latach 1890—1951". Otwarta we wtorki, środy, piątki i soboty w godz. od 10—15, w czwartki i niedziele w godz. od 10—18.

W poniedziałki Muzeum nieczynne

## RADIO

**PONIEDZIAŁEK 11 CZERWCA**

**Program I na fali 1322 m.**

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10 Sygnał czasu, 5.03, 11.57, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50, Wiad. sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Muzyka, 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 8.00 Muzyka ludowa, 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Towarzysz Dzierżyński" — słuchowisko, 9.15 Informacje, 9.20 Koncert solistów, 9.50 „Żywa woda" — odc. pow. A. Kożewnikowa, 10.10 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 10.50 Polska pieśń masowa, 10.55 Aud. dla kl. III — IV — „Uczmy się śpiewać", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Koncert pod dyr. Gerta, 17.15 Z kraju i ze świata, 17.45 Wszechnica Radiowa, 18.00 Kompozytor Tygodnia — Modest Musorgski, 18.40 „Na złamanie karku" — fragm. pow. A. Dygasińskiego, 19.00 „Głos mają kobiety", 19.15 Aud. dla młodzieży, 20.30 Stylizowana radziecka muzyka ludowa, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Śpiewa Ada Sari — płyty, 21.30 Koncert pod dyr. Orzechowskiego, 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Muzyka symfoniczna, 23.17 Hymn i koniec audycji.

**Program II na fali 367 m.**

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05, Wiadom. sportowe, 20.26 Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Polskie stylizowane melodie ludowe, 6.50 Pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka baletowa, 8.00 Muzyka ludowa, 8.55 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. III—IV, 13.50 Aud. ZMP, 14.05 Muzyka, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 14.50 Gra Zesp. Polańskiego, 15.50 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Aud. PCK dla chorych, 16.05 Muzyka rozrywkowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Utwory fortepianowe, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Taneczne melodie operetkowe, 17.40 Koncert Chóru P.R. 18.05 Skrzynka metodyczna Wszechnicy Radiowej, 18.15 „Mikołaj Zieliński" — pog. z cyklu: „Sylwetki uczonych", 18.25 Melodie operetkowe, 19.00 Popularne utwory komp. rosyjskich, 20.30 Aud. literacka, 21.00 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 21.40 Polska pieśń masowa, 21.45 Aud. literacka, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert muzyki polskiej, 0.02 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Dnia 8 czerwca 1951 r. zmarł w Warszawie

**Dr Stefan Surzycki**

Wicedyrektor Departamentu Studiów Ekonomicznych M.S.W. i N. st. asystent S.G.P.S.

Ministerstwo traci w zmarłym zdolnego organizatora i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się 11 czerwca br. o godz. 16 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

MINISTERSTWO SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI

Dnia 8 czerwca 1951 r. zmarł w Warszawie

**Tow. dr Stefan Surzycki**

członek podstawowej organizacji partyjnej przy Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki.

Podstawowa Organizacja Partyjna traci w zmarłym wartościowego i oddanego Towarzysza.

Podstawowa organizacja partyjna
PRZY MINISTERSTWIE SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI

**TRYBUNA LUDU**

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-09-89. Dział partyjny 7-31-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21. 7-01-22. 8-51-04. 8-57-62. 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 — zł.
Konto PKO — Nr I-14008.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12 tel. 4-01-80 .. 90.
Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41
Dom Słowa Polskiego.
Zakłady Graficzne i Wydawn.
3 - 2-B — 31897

## *Czytelnicy i korespondenci piszą*

### Karygodna bezduszność

**3 kwietnia** PZGS Warszawa przysłał do Gminnej Spółdzielni w Ożarowie odpis pisma okólnego przewodniczącego PKPG w sprawie werbowania kandydatów na studium przygotowawcze na wyższe uczelnie, polecając jednocześnie do 30 kwietnia przysłać dokumenty kandydatów do PZGS

W tym terminie spółdzielnia wysłała do PZGS moje dokumenty które jednak po dwóch tygodniach zwrócono nam bez słowa wyjaśnienia Telefonicznie dowiedzieliśmy się, że dokumenty trzeba było wysłać nie do PZGS — jak to wyraźnie nakazywało pismo tej instytucji — a do Powiatowej Komisji Kwalifikacyjnej, której siedziby nie umiano nam jednak wskazać.

Szukałam przez jakiś czas w Warszawie owej Komisji Powiatowej. Znalazłam ją w końcu przy Powiatowym Zarządzie ZMP Ze względu na to jednak, że sprawa była już przeterminowana zwróciłam się bezpośrednio do Komisji przy Wojewódzkim Zarządzie ZMP.

Zarząd ZMP życzliwie odpowiedział mi, że podania mojego nie może już przyjąć gdyż termin składania ich upłynął dnia... 18 lutego

Skąd więc PZGS Warszawa wziął owe nierealne dane i terminy przysłane do Ożarowa w swym piśmie 3 kwietnia, którym wywołał piękne nadzieje, a następnie gorycz rozczarowania? Otrzymał je jak mi wyjaśniono „z góry" tj. z CRS „Samopomoc Chłopska", która, jak sądzę, rozesłała tego rodzaju okólniki do wszystkich GS-ów w kraju.

Państwo Ludowe daje młodzieży chłopskiej możliwości uzyskania wyższego wykształcenia, a paru biurokratów przekreśliło je dla mnie i zapewne dla innych — na ten rok A przecież szkoda każdego straconego roku — tylko co to obchodzi bezdusznych biurokratów.

**HELENA KAMIŃSKA**
**Ożarów**

### Zapomniany dom

W powiecie sulechowskim (woj. Zielona Góra) niedaleko miejscowości Chwalim w gminie Kargowa leży nieduże Jezioro Święte Nad jeziorem stoi opuszczony dom wypoczynkowy, wyposażony w takie urządzenia jak centralne ogrzewanie, wodociąg, łazienki. Obok domu był dawniej na palach pomost do zabaw, mostki dla wędkarzy, skocznia itp.

Po wojnie ktoś usiłował uruchomić ten obiekt, na domu bowiem wisi szyld „Letnisko Zacisze", dziś jednak dom ten stoi opuszczony i jest już — zwłaszcza urządzenia nad jeziorem — dość mocno zniszczony

Niewielkim jednak stosunkowo kosztem można go doprowadzić do porządku i uzyskać jeszcze jeden dom wczasowy. Warto się tym naprawdę zająć, bowiem okolica jest zdrowa, położenie piękne no i — co najważniejsze — domów wczasowych nie mamy jeszcze zbyt wiele.

**FLORIAN ŁAGOSZ**
**Wolsztyn**

### Nauczycielstwo w Lidzbarku Warmińskim nie docenia wartości wychowawczych filmu

Kino „Capitol" w Lidzbarku-Warmińskim posiada 328 miejsc i chociaż wyświetla tylko jeden seans dziennie, mimo to zawsze na sali są jeszcze wolne miejsca.

Personel kina rozprowadza systematycznie ulgowe bilety w zakładach pracy i szkołach Lidzbarku.

Kierownictwo szkół nie interesuje się jednak na ogół tym czy młodzież chodzi do kina, przeciwnie — czasami postępowaniem swoim utrudnia nawet pracownikom kina rozprowadzanie biletów ulgowych wśród młodzieży. Np. kierownictwo szkoły 11-letniej: kiedy dnia 3 maja pracownik kina zaoferował ulgowe bilety dla uczniów, zaproponowano mu... chodzić podczas przerwy po klasach i tam je sprzedawać.

Kino wyświetla również w każdą niedzielę poranki specjalnie dla młodzieży. Korzysta z nich jednak tylko 160 dzieci Państwowego Domu Dziecka. A na porankach wyświetlane są wyłącznie krótkometrażowe filmy oświatowe. Młodzież mogłaby z nich dużo się nauczyć. Niestety, nie ma wśród nauczycielstwa nikogo, kto by się tym zajął

Uważam, że tą „kinową polityką" nauczycielstwa lidzbarskiego powinien zająć się Wydział Oświaty Prezydium WRN w Olsztynie.

**RYSZARD CIARKOWSKI**
**Lidzbark-Warmiński**

## *Radziecka kronika kulturalna*

**ZBIÓR UTWORÓW POETY J. KUPAŁY**

Instytut Języka, Literatury i Sztuki Akademii Nauk BSRR opracował nowy, pełny zbiór utworów ludowego poety Białorusi — J Kupały Zbiór składać się będzie z 6 tomów. Wyszedł już z druku tom pierwszy, zawierający wiersze poety, napisane w latach 1904—1907.

**WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA**

W salach Wydz. Historii i Filozofii Akademii Nauk ZSRR otwarto wystawę, obrazującą wyniki najnowszych badań archeologicznych w różnych rejonach kraju radzieckiego. M. in. wystawiono znaleziska ekspedycji, która zbadała rejon nad Dnieprem i Morzem Azowskim, ekspedycji dagestańskiej, trypolskiej i in.

**TOM KORESPONDENCJI I REPORTAŻY Z KOREI**

Nakładem wyd. „Prawda" ukazał się zbiór korespondencji i reportaży z Korei, pióra znanego publicysty radzieckiego — S. Borzenki. S. Borzenko przebywał w Korei jako korespondent specjalny „Prawdy" od chwili wtargnięcia amerykańskich agresorów do Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, aż do końca 1950 r.

# Bohaterska walka dokerów Nowej Zelandii

***Zbigniew Osten***

Przy nabrzeżach portowych Wellingtonu, Oakland, Dunedinu i innych portów nowozelandzkich stoją szeregi statków handlowych. Zamarły w bezruchu ramiona dźwigów i urządzenia przeładunkowe. Potężne skrzynie towarów piętrzą się, czekając na załadunek. W portach i na bulwarach krążą patrole wojskowe i policyjne.

Już czwarty miesiąc bohaterscy dokerzy Nowej Zelandii prowadzą mimo represji ze strony reakcyjnego rządu premiera Hollanda, zaciętą walkę o poprawę warunków materialnych, o prawa robotnicze. Już czwarty miesiąc porty nowozelandzkie przepełnione są statkami, czekającymi na towary.

Strajk dokerów trwa mimo zdrady kierownictwa Federacji Pracy, które otwarcie wystąpiło przeciwko robotnikom portowym, pomagając rządowi w wysiłkach zmierzających do złamania oporu dokerów.

### Brutalny terror

W ostatnim okresie strajk rozszerzył się na dalsze porty. Akcję solidarnościową podjęły związki zawodowe górników, marynarzy floty handlowej, robotnicy transportu i wielu gałęzi przemysłu.

Nieugięta postawa klasy robotniczej wywołała wściekłość reakcyjnych kół rządzących i burżuazji. W czasie wizyty w Nowej Zelandii inicjatora paktu Oceanu Spokojnego, znanego podżegacza wojennego Dullesa, rząd rozpoczął nową falę represji. Aby złamać strajk — skierowano do pracy w portach żołnierzy. Próbowano zmontować pospiesznie rozbijacki „związek pracowników portowych", ale udało się zwerbować tylko nieliczną garść szumowin.

Reakcja nowozelandzka postanowiła głodem zmusić dokerów do kapitulacji. Nałożony został areszt na wszystkie fundusze związku zawodowego robotników portowych, co miało uniemożliwić dostarczanie pomocy rodzinom strajkujących. Jednocześnie policja dokonała brutalnego napadu na siedzibę związku, pod pozorem „szukania materiałów wywrotowych"

Lokaje Wall Street sądzili, że uda im się zastraszyć robotników i zmusić do podjęcia przerwanej pracy. Wkrótce przekonali się o swej pomyłce.

### Odpowiedź klasy robotniczej

Ohydne metody i faszystowski terror stosowane przez rząd Hollanda wywołały oburzenie opinii publicznej w całym kraju. Klasa robotnicza Nowej Zelandii jeszcze ciaśniej zwarła swe szeregi w walce o słuszną sprawę.

Wypadki w Nowej Zelandii poruszyły również masy pracujące poza granicami tego kraju. Związek zawodowy dokerów i związek zawodowy marynarzy australijskich dały dowód poczucia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Oba te związki postanowiły nie wyładowywać nawet tych nielicznych statków, załadowanych w portach nowozelandzkich, przez łamistrajków.

*„Pomożemy naszym towarzyszom w ich walce z reakcyjnym rządem. Nie będziemy zdrajcami wspólnych interesów"* — pod tym hasłem stanęli do walki robotnicy australijscy.

Podobnie jak w Nowej Zelandii — do walki z dokerami i marynarzami australijskimi wystąpiła zaprzedana góra rady związków zawodowych, wydając zalecenie cofnięcia postanowienia i występując przeciwko proklamowaniu strajku solidarnościowego.

Robotnicy i marynarze australijscy odrzucili z oburzeniem to żądanie i ogłosili na znak protestu kilkudniowy strajk, do którego dołączył się związek górników.

### Polityka zdrady i faszyzmu

Premier australijski Menzies okazał się godnym swego kolegi Hollanda i wystąpił w imieniu rządu z prowokacyjnym oświadczeniem, zapowiadając ostre represje wobec dokerów i marynarzy, jeżeli nie zaprzestaną oni bojkotu statków nowozelandzkich. Bezpośrednio po tych pogróżkach policja dokonała napadu na siedziby związków marynarzy i dokerów w Melbourn i Sydney. Kierownictwo obu związków zostało pociągnięte do odpowiedzialności sądowej na podstawie faszystowskiego ustawodawstwa antystrajkowego t.zw. „Crimes Act".

Rządy Australii i Nowej Zelandii, podporządkowane całkowicie imperialistom amerykańskim wkroczyły zdecydowanie na drogę zdrady interesów narodowych, na drogę faszyzacji kraju i walki z klasą robotniczą.

Faszystowski terror nie zdołał jednak zastraszyć mas pracujących Australii i Nowej Zelandii. Im bardziej brutalne są metody stosowane przez oba rządy, tym bardziej zdecydowana staje się postawa walczących o swe prawa robotników.

### Walka trwa

W odpowiedzi na rozprawę sądową przeciwko sekretarzowi generalnemu australijskiego związku dokerów Healy'owi, proklamowany został we wszystkich portach Australii 24-godzinny strajk protestacyjny.

Nie ugięli się pod terrorem dokerzy Nowej Zelandii. Dźwigi w portach tego kraju stoją nadal bezczynnie. Nieliczne statki załadowane przez łamistrajków krążą po morzu i nie mogą w większości portów pozbyć się swego ładunku.

W Melbourne okręt „Halifax" czekał przez kilka dni, zanim został rozładowany przez wojsko. Ani jeden robotnik nie splamił się zdradą walczących towarzyszy z Nowej Zelandii.

Ruch strajkowy nie tylko nie maleje, lecz rozszerza się na inne związki zawodowe, których członkowie występują zdecydowanie przeciwko polityce przygotowań wojennych i zamachów na prawa robotnicze.

Siła i rozmach ruchu strajkowego w Nowej Zelandii przybrały rozmiary nienotowane w tym kraju od pamiętnych demonstracji przeciw bezrobociu i głodowym płacom z 1932 — 34 roku.

Walka klasy robotniczej jest groźnym ostrzeżeniem dla burżuazji i jej socjaldemokratycznych agentów w obu krajach, którzy za amerykańskie dolary chcą ujarzmić narody i zamienić je w mięso armatnie w przygotowywanej przez imperialistów trzeciej wojnie światowej.

## *Połowy morskie*

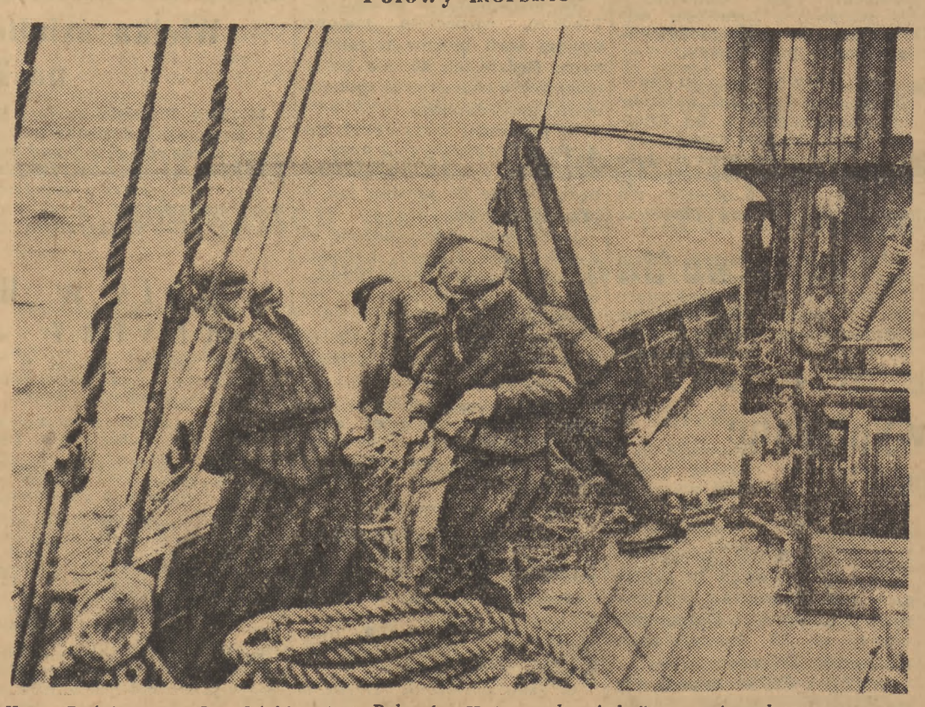

*Kuter Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Kutrowych „Arka" w czasie połowu*

Foto WAF

## *Kropki nad „i"*

**STYL ŻYCIA**

*Mieszkańcy wschodniego Berlina korzystają ze wspaniałego Domu Kultury, przekazanego im do użytku przez armię radziecką.*

*Mieszkańcy zachodniego Berlina zapłacili 300 tysięcy marek na poczet kosztów wyposażenia luksusowego baru nocnego, jaki armia amerykańska buduje dla swoich oficerów.*

*No cóż, „co kraj, to obyczaj".*

*(uk)*

**SZKODA CZASU**

*Pan W. Austin przedłożył Radzie Bezpieczeństwa „dokumenty", które miały rzekomo skompromitować Koreańską Republikę Ludową, skompromitowały jednak tylko jego samego, bo okazały się nieudolnym fałszerstwem.*

*Sekretarz Austina — Ernest Gross, usiłował bronić swego szefa dowodząc, że „zaszedł tu gruby błąd w... tłumaczeniu".*

*Szkoda jednak czasu, tu żadne tłumaczenia nie pomogą! (k)*

## *W nowootwartej świetlicy*

*Dzieci z podhalańskiej wsi Zab - Zubsuche odrabiają lekcje w nowootwartej świetlicy* Foto CAF — Werner

# W pracowniach reżyserów polskich

### *Jadwiga Chojnacka*

Ostatnia nasza premiera to molierowski „Chory z urojenia". Wznawiając tego klasyka, chcieliśmy wydobyć głębię krytycyzmu ukrytą w jego dziełach. Reżyserując go, starałam się możliwie najwyraźniej ukazać sprzeczności, które tak genialnie uchwycił Molier, tworząc krytyczny obraz epoki o wielkiej wartości poznawczej.

Po „Chorym z urojenia" wznowiliśmy „Moralność pani Dulskiej". Sztukę tę reżyserowałam po raz czwarty, za każdym razem odkrywając w niej nowe wartości, godne opracowania.

Dalsze projekty na przyszłość to: „Grzesznicy bez winy" Ostrowskiego, „Intryga i miłość" Schillera oraz „Kandydat Partii" Krona. Prócz tego w tym roku zaczniemy pracę nad sztukami „Martwe dusze" i „Śluby Panieńskie", które projektujemy wystawić w roku przyszłym.

### *Iwo Gall*

Pracowałem ostatnio nad sztuką Jana Rojewskiego „Tysiąc Walecznych", której premiera odbyła się niedawno na scenie Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, w ramach Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Równocześnie, w stadium opracowywania znajduje się druga sztuka „festiwalowa", „Rubikon" Flory Bieńkowskiej. Sztukę te chciałbym wystawić na jesieni. Obie te sztuki zdają się odzwierciedlać dwa ważne aspekty rzeczywistości dzisiejszej: pierwsza ukazuje typowy problem produkcyjny, z którym zmaga się zespół ludzi pracujących na budowie; druga odtwarza trudną przemianę psychiczną i światopoglądową, zachodzącą w świadomości jednostki, naukowca, obarczonego nawykami kultury mieszczańskiej.

Na materiale niedawno wystawionych sztuk radzieckich, „Zielonej Ulicy" Surowa i zwłaszcza „Rodziny" Popowa oraz wyżej wymienionych sztuk polskich, stwierdzam, że reżyser dzisiejszy powinien, po pierwsze: uczyć się, na co nigdy nie jest za późno, po wtóre: znaleźć w toku pracy praktycznej sposoby przełożenia na język scenicznych środków wyrazu zasad realizmu socjalistycznego.

Z pewnych doświadczeń chciałbym skorzystać przy wystawianiu sztuk z repertuaru klasycznego, przede wszystkim — „Wiele hałasu o nic" Szekspira, którą to sztukę zamierzam wziąć na warsztat zaraz po premierze „Tysiąca Walecznych"; pociąga mnie w tej komedii szekspirowskiej możliwość nowego ujęcia konfliktu Benedykt — Beatrycze i jego rozstrzygnięcia nie tylko na drodze pojednania miłosnego.

Na dalszym planie znajduje się projekt wystawienia nigdy nie granych w Polsce „Letników", Gorkiego, a to w związku z 15-tą rocznicą śmierci wielkiego pisarza. Rozważam także możliwość zrealizowania siłami naszego zespołu świeżo przełożonej na język polski przez Jerzego Wyszomirskiego znakomitej sztuki A. Ostrowskiego „Do wójta nie pójdziemy" (Swoi ludi socztiomsja), a będącej jedną z najświetniejszych pozycji rosyjskiego repertuaru klasycznego.

### *Henryk Szletyński*

Ukończyłem pracę nad inscenizacją sztuki Józefa Bałtuszisa „Pieją koguty" (utwór ten wprowadziłem na sceny polskie jako kierownik teatrów we Wrocławiu).

Obecnie zająłem się twórczością klasyków; pasjonuje mnie poszukiwanie właściwego wyrazu dla trzech pisarzy: Fredry, Ostrowskiego i Szekspira.

Pragnę wystawić „Zemstę" i „Pana Jowialskiego" na podstawie współczesnego spojrzenia historycznego i socjologicznego.

Równocześnie przygotowuję „Talenty i wielbiciele" Ostrowskiego i prowadzę wstępne prace do zrealizowania Szekspirowskiego „Henryka IV-ego" (obydwu części)

Pracuję również nad od dawna zamierzoną książką, poświęconą problemom współdziałania twórczego aktora i reżysera. Praca ta posuwa się powoli, gdyż mogę się nią zajmować tylko w chwilach wolnych od innych zajęć.

### *Roman Zawistowski*

Z moich niedawnych prac reżyserskich za najważniejsze uważam współczesną sztukę Andrzeja Wydrzyńskiego „Salon pani Klementyny" oraz „Mizantropa" Moliera.

Premiery obu sztuk odbyły się na scenie Państwowego Teatru Śląskiego.

Od dłuższego czasu pracuję nad egzemplarzem „Otella" Szekspira. Uważam tę sztukę za aktualny akcent w całej dramatycznej twórczości Szekspira. Spodziewam się, że uda mi się ją wystawić jeszcze w bieżącym roku.

# Julian Goslar — niezłomny bojownik o wolność ludu polskiego

***Leon Przemski***

Sto lat temu władze austriackie uwięziły rewolucjonistę polskiego, Juliana Goslara pod zarzutem dążenia do wzniecenia powstania w Galicji, w Królestwie i w Poznańskiem. Obwiniono go też o cały szereg innych „zbrodni", z których każda w oczach władz austriackich powinna go była zaprowadzić na szafot: agitacja przeciwko rządowi wiedeńskiemu w Tyrolu. Salzburgu, Górnej Austrii, Wiedniu. Aresztowanie Juliana Goslara w roku 1851 nie było pierwsze w jego życiu. Siedział już przedtem w więzieniu Karmelitów we Lwowie, v osławionym Szpilbergu, równie osławionym Kufsteinie, krótko mówiąc wszędzie tam, gdzie Metternich przygotował „bezpieczne" miejsce dla tych, którzy nie mogli się pogodzić z bezprawiem absolutyzmu, z ustrojem feudalnym, z przemocą panów, z nędzą i niewolą ludu. Ale za każdym razem. Goslarowi nie można było niczego udowodnić albo też uwięzieniu go kładła kres narastająca fala rewolucyjna mas ludowych. Tym razem jednak w okresie reakcji, po klęsce Wiosny Ludów, austriacki rząd postanowił zemścić się na wszystkich rewolucjonistach, którzy go tyle strachu nabawili. 2 lutego 1852 r. Julian Goslar mając lat 32 został w Wiedniu stracony przez habsburskich oprawców za to, że miał odwagę walczyć o wyzwolenie ludu polskiego.

*

Kimże był ów Julian Goslar, który pragnął wzniecić powstanie we wszystkich trzech zaborach, który do ostatniej chwili swego życia agitował przeciw rządowi austriackiemu, który dynastii habsburskiej wydał walkę na śmierć i życie?

Julian Goslar urodził się w roku 1820 jako syn chłopów-kolonistów z Rzeszowskiego. Już jako uczeń gimnazjalny agitował wśród młodzieży polskiej w duchu radykalnego programu emigracyjnego „Ludu Polskiego" i poznańskiego „Związku Plebejuszy" księgarza Stefańskiego i organizował wśród kolegów spiski rewolucyjne. Jaki był jego program?

„Była tam tylko mowa o prawach człowieka — wspomina o jego wykładach w kółkach studenckich współczesny i kolega. Zygmunt Kaczkowski — o usamowolnieniu wiejskiego ludu i uszczęśliwieniu ludzkości za pomocą wiecznych rewolucji, aż do takiego czasu, w którym znikną ostatnie ślady jakiejkolwiek nierówności pomiędzy ludźmi"

„Był on komunistą najczystszej wody" — dodaje Kaczkowski. Oczywiście komunistą utopijnym, bo to były przecież czasy sprzed „Manifestu Komunistycznego" Marksa i Engelsa. Ale, co Goslara różniło od socjalistów utopijnych Zachodu, to jego rewolucjonizm. Był „rewolucjonistą — pisze dalej Kaczkowski — był fanatykiem swoich idei, jak najzupełniej bezinteresownym dla siebie, cierpiał głód, biedę, znosił niesłychane nadludzkie trudy był zawsze gotowana wszystkie męki i na śmierć... Umiał dobrze po niemiecku i nieźle po łacinie, ale najlepiej znał język ludowy, polski i ruski, i mówił nimi tak doskonale, że kiedy się przebierał za chłopa i nocował po chatach, to nigdy by nikt nie poznał, że pod tą siermięgą kryje się człek ukształcony..."

Działalność rewolucyjna Juliana Goslara nabrała szczególnie na sile z chwilą, gdy w r. 1845 do Galicji przybył Edward Dembowski i rozpoczął przygotowywać grunt pod ogólnopolskie powstanie. Dembowski zyskał w Golsarze świetnego, ofiarnego współpracownika.

Obaj zdawali sobie sprawę, że brak uświadomienia wśród chłopów może łatwo pokrzyżować powstanie. Chłopi mieli według planów Dembowskiego stanowić główną siłę w walce z zaborcami. Hasło Towarzystwa Demokratycznego, które patronowało przygotowaniom do powstania brzmiało „wszystko dla ludu przez lud". ale w praktyce szlacheccy przywódcy Towarzystwa nie wcielali ludu do walki. Uważali oni, że wystarczy, jeżeli z chwilą wybuchu powstania ogłosi się chłopom uwolnienie od pańszczyzny i uwłaszczenie, by ci całymi gromadami pod dowództwem szlachty ruszyli przeciw wojskom zaborczym. Dembowski jednak znał stosunki w Galicji, znał odwieczną nieufność chłopów do panów i zdawał sobie sprawę, że należy chłopom wyjaśnić, jaki jest związek między walką o wyzwolenie społeczne a walką o wyzwolenie narodowe. Wówczas razem z Goslarem ułożył odezwę do ludu, której celem było przekonanie chłopów, że cesarz austriacki nie jest bynajmniej i nie może być, jak to się starała chłopom wmawiać administracja austriacka, opiekunem ludu. W interesie cesarza — udowadniała odezwa — leży utrzymanie poddaństwa i pańszczyzny. Przypominając chłopom wołanie księży „oddajcie co bożego Bogu, a co cesarskiego cesarzowi" odezwa zapytywała: „Co jest cesarskiego?" i odpowiadała: „Cesarzowi to tylko może należeć, co zagraniczne. Oddajcie więc cesarzowi z powrotem jego niemieckich urzędników, przepędźcie ich wszystkich z waszego kraju do Wiednia".

W odezwie dostało się również kierowi, który namawiał chłopów do posłuszeństwa wobec panów i cesarza. Dlaczego, pyta odezwa, żaden ksiądz jeszcze dotychczas nie zawołał: „Oddajcie chłopom, co chłopskiego?" i dodaje: „A cóż jest chłopskiego? Wasze grunta, które uprawiacie, wasze bydło, które pasiecie, wasze dzieci, któreście wychowali i które żywicie, wam się należą, wasze ręce, nogi, barki, wy sami do siebie należycie". I dalej: „Nie wierzcie cesarzowi, nie wierzcie księżom, którym cesarz płaci za to, żebyście słuchali cesarza i panów i żebyście się dawali jak owce strzyc aż do skóry" Oto dominująca nuta całej odezwy.

„Od kogo macie oczekiwać wolności? — pyta odezwa — Żeby panowie sami dobrowolnie mogli się wyrzec poddaństwa, to wam pewno nigdy się nie zdawało". „Wy tylko sami — brzmi końcowy wniosek odezwy — możecie się uwolnić z poddaństwa. Jest was tylu, że niech każdy z was tylko kamyk rzuci na tych, co was uciskają, a na trupach waszych nieprzyjaciół powstaną góry kamieni".

Wpajanie chłopom przekonania, że są ogromną siłą, której nic się oprzeć nie może, miało również na celu rozwianie nieufności chłopów do patriotycznego postępowego odłamu szlachty. Masowy udział chłopów w powstaniu był, zdaniem autorów odezwy, nie tylko gwarancją zwycięstwa ich słusznej sprawy chłopskiej, lecz również rękojmią, że po zwycięstwie rewolucji szlachta nie będzie miała odwagi odebrać im wywalczonych praw. „Gdy wszyscy z bronią w ręku wrócą na swe posiadłości, którzyż ze szlachty odważy się pędzić was do roboty i przywracać poddaństwo" — głosi odezwa.

Odezwa zmierzała więc do tego, by przekonać chłopów, że sami muszą i mogą ująć swój los we własne ręce. Szlacheccy uczestnicy spisku zabronili rozpowszechniania odezwy. Ten krok podyktowany był ciasnym interesem klasowym, który miał wywrzeć fatalny wpływ na losy całego powstania.

Sprawa nie była drobna. Odezwa Goslara nie była jedną z tuzinkowych odezw. Był to wspaniały oręż agitacyjny. Można powiedzieć, pierwsza w Polsce odezwa do ludu, przemawiająca jasnym i konkretnym językiem. Uświadamiała chłopa klasowo, wskazywała głównych wrogów, zwracając jednocześnie uwagę że w walce z ustrojem pańszczyźnianym chłop może i powinien skorzystać z pomocy postępowej i patriotycznej części szlachty. Językiem dostosowanym do ówczesnej świadomości chłopskiej wskazano jedyną drogę, po której powinna pójść rewolucja agrarna, narastająca i pogłębiająca się w miarę spotęgowania się udziału chłopów. Masowe rozpowszechnianie odezwy wśród chłopów mogło przeciwdziałać prowokacyjnej robocie władz austriackich i nadać żywiołowym rewolucyjnym dążeniom chłopów właściwy kierunek i uchronić Galicję przed tragicznymi wydarzeniami, których widownią miała się niebawem stać. A że mogło się stać inaczej, niż się stało, świadczy fakt, że okolice Kolbuszowy, w których Goslar mimo zakazu zdołał rozpowszechnić odezwę, nie zostały objęte w dniach lutowych 1846 roku tzw. rabacją.

Dembowski nie usłuchał bowiem panów z Komitetu i nakazał Goslarowi rozpowszechnia nie odezwy. Gdy jednak brat Goslara, czeladnik krawiecki, został nie bez winy szlachty galicyjskiej ujęty z ulotkami w ręce przez policję austriacką, Julian Goslar musiał ujść za granicę. Udał się na Węgry, gdzie zainteresował demokratów węgierskich sprawą polską i w rozmowach z nimi wykazywał konieczność solidarnej walki ludu polskiego i węgierskiego przeciw despotyzmowi cesarza, solidarnej walki o wyzwolenie narodowe.

Tymczasem, zbliżał się termin wybuchu powstania, wyznaczony na dzień 21 lutego 1846 roku. Goslar wrócił potajemnie do kraju, lecz tu wpadł w sam wir powstania: chłopskiego przeciw panom. Gniew chłopów pod karpackich przeciw odwiecznym ciemiężcom, ich zemsta za lata głodu, nędzy i niewoli, ich nieufność wobec wszystkiego, co głosiła szlachta w tych dniach, zwróciła się przeciw organizatorom i uczestnikom powstania. Goslar mimo tragizmu sytuacji, zrozumiał, że za ślepy gniew chłopski winić trzeba panów, winić trzeba tych, którzy nie dopuszczali do ludu słowa uświadamiającego.

Goslar dostał się do więzienia austriackiego u Karmelitów we Lwowie. W roku 1847 zawędrował do katowni w Szpilbergu. Wiosna Ludów przynosi mu wolność. Zwolnieni więźniowie opuścili twierdzę „Grajgóra", jak wśród Polaków nazywano Szpilberg. W Brnie ludność cieszka zgotowała im owację. W imieniu zwolnionych przemówił Goslar, wzywając wszystkich do solidarnej walki przeciw zaborcom stojącym na straży ustroju przywilejów stanowych i pańszczyzny.

Zwolniony z więzienia, Goslar nie odpoczywa ani przez chwilę. Wkrótce znajdujemy go znowu w Galicji, w powiecie leskim, gdzie agituje wśród chłopów i nawołuje do walki. Niestrudzony, niezmordowany, uważał wydarzenia 1846 roku za tragiczną omyłkę, którą trzeba naprawić przez dalszą usilną pracę nad uświadomieniem chłopów, przez wskazanie im prawdziwych wrogów i sposobów walki.

Opadnięcie fali rewolucyjnej w Galicji nie kładzie kresu rewolucyjnej działalności Goslara. Łącząc sprawę niepodległości Polski ze zwycięstwem demokracji w Europie walczy wszędzie, gdzie uciskani i pokrzywdzeni powstają przeciw swoim ciemiężcom. Z końcem 1848 r. znajdujemy go w Wiedniu Walczy tu u boku Bema, jako jego adiutant. Pomaga mu w organizowaniu gwardii, w budzeniu ducha rewolucyjnego wśród wiedeńskich mas plebejskich, demaskuje zdradliwą postawę burżuazji wiedeńskiej, która zląkłszy się rewolucyjnego ducha ożywiającego masy ludowe, paktuje z cesarzem.

Po upadku rewolucji w Wiedniu wędruje do Styrii i z kolei prowadzi działalność rewolucyjną wśród tamtejszych chłopów. Schwytany w roku 1849 przez policję austriacką, wędruje do Kufsteinu, z wyrokiem skazującym go na 5 lat. Amnestia otwiera mu znów bramy więzienia. Wraca do Lwowa. Po trzech tygodniach wyjeżdża na Śląsk, gdzie zakłada związek wśród tamtejszych tkaczy Ale wkrótce zostaje Goslar znowu schwytany przez policję austriacką po przekroczeniu przez niego granicy. Władze austriackie postanowiły tym razem nie wypuścić go więcej z rąk. Sądy austriackie skazują go na śmierć 2 lutego 1852 roku Julian Goslar niezłomny rewolucjonista, bojownik o wolność ludu polskiego gorący patriota i rewolucyjny internacjonalista zostaje we Wiedniu powieszony. Miał wówczas 32 lata.

*

Burżuazja polska starała się pokryć milczeniem pamięć Juliana Goslara, tak jak zresztą przemilczała pamięć jego współbojownika. Edwarda Dembowskiego Burżuazyjni historycy próbowali odsądzić Goslara nawet od polskości. Twierdzili, że „patriotyzm stał u niego w drugim rzędzie" Twierdzili tak ci sami ludzie, którzy w pas się kłaniali austriackim ministrom.

Polska Ludowa. Polska ludu pracującego nie zapomni o Julianie Goslarze, gorącym patriocie który dla Polski wolnej i niepodległej walczył na różnych frontach, gnił w niejednym więzieniu, by w końcu położyć swoje młode życie w ofierze Walczył w głębokiej wierze, że sprawa o którą walczy, musi zwyciężyć, ponieważ jak brzmiała piosenka ułożona przez niego w Szpilbergu „nasz związek nie ma końca, bośmy jeden ród".